Nr. 275. **Sobota, 2 Grudnia 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych Namiestnictwa Władysława Sahanka i Marcelego Kuczabińskiego rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych Namiestnictwa: Michała Androchowicza i Bronisława Soukupa oficyałami rachunkowymi, oraz praktykantów rachunkowych Namiestnictwa: Apolinarego Teodorowskiego i Karola Waltera asystentami rachukowymi w departamencie rachunkowym galic. c. k. Namiestnictwa.

Pan Namiestnik zamianował c. k. kancelistów Namiestnictwa: Bronisława Wizimirskiego i Juliana Węglińskiego sekretarzami powiatowymi; c. k. kancelistę galic. dyrekcyi dóbr państwowych Stanisława Zaleskiego oficyałem c. k. Namiestnictwa, oraz sługę urzędowego c. k. Namiestnictwa Izydora Niżyńskiego, kancelistą c. k. Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. sekretarza powiatowego Bronisława Wizimirskiego z Przemyśla do Łańcuta, oraz przeznaczył kancelistę c. k. Namiestnictwa, Izydora Niżyńskiego, do służby przy c. k. starostwie w Przemyślu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora urzędu sprzedaży soli, Władysława Mizerskiego, zarządcą w IX, kontrolora c. k. urzędu sprzedaży soli w Kaczyce na Bukowinie, Karola Banko, kontrolorem urzędów sprzedaży soli w X klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Mowę P. Ministra handlu hr. Wurmbranda, wygłoszoną podczas obrad w Izbie deputowanych nad projektem ustawy o popieraniu marynarki handlowej, można uważać poniekąd za uzupełnienie programu rządowego, o ile w nim nie było wzmianki o stanowisku nowego Rządu wobec polityki kolejowej i komunikacyjnej. Rozumie się samo przez się, że główna część mowy P. Ministra odnosiła się do przedmiotu stojącego na porządku obrad, lecz zawierała ona kilka rysów, które pozwalają nam wnioskować o dalszym kierunku tyle ważnej dla Państwa polityki kolejowej. P. Minister dość wyraźnie dał do zrozumienia, że zamierza austryacką sieć żelazną rozszerzyć ważnemi liniami, i że uważa za rzecz pożądaną i potrzebną dalsze prowadzenie akcyi upaństwowienia: słowem, ma zamiar kroczyć drogą, na której poprzedni Rząd tak pomyślne osiągnął rezultaty, pozyskawszy dla Państwa przedewszystkiem wpływ przemożny na cały ustrój kolejowy i politykę taryfową. Rozwijać i wypełniać dotychczasowe zdobycze i nie uronić nic z tego, co w szeregu lat ostatnich zostało uzyskanem, — oto zdanie, jakie wytknął sobie nowy Minister w dziedzinie kolejnictwa.

Obszernie i z ciepłem mówił hr. Wurmbrand o potrzebie rozwoju marynarki handlowej i portów handlowych, a wywody jego obudziły w słuchaczach głębokie przekonanie, że na czele centralnego urzędu handlowego stanął mąż, rozumiejący doskonale, jak wielkie ma znaczenie dla rozkwitu handlu austryackiego rozszerzenie morskich środków komunikacyjnych, zaopiekowanie się marynarką handlową i podniesienie miejsc portowych. Wedle tego co powiedział P. Minister, poparcie określone bliżej projektem rządowym należy uważać za małą tylko część owej akcyi, jaką ma na myśli Rząd, celem zaradzenia tym brakom i niedogodnościom, z powodu których austryacka marynarka handlowa nie mogła zająć dotychczas należnego jej stanowiska. Równocześnie wszakże P. Minister uznał za potrzebne zaznaczyć, że handlu nie da się wytworzyć w portach li z pomocą prawnych zarządzeń, tu bowiem musi współdziałać wielki, zdrowy, zdolny do współzawodnictwa przemysł, tu muszą sobie podać ręce wielkie kapitały i siły kupieckie, jak to się dzieje w innych państwach. Tym sposobem dotknął mowea słabej strony świata kupieckiego w Austryi, który zamiast łączyć się, zasilać kapitałami wielki przemysł, okazywać należyte zrozumienie dla wielkich przedsiębiorstw i przy tem wszystkiem liczyć przeważnie na własne siły, działa w ogóle półśrodkami, mało okazuje ducha przedsiębiorczego i ogląda się bezustannie na pomoc Państwa. Prawdą jest, że Tryest nie znajduje się ani w części w tak pomyślnem położeniu jak n. p. Hamburg lub Marsylia, w każdym wszakże razie handel jego zamorski przy bardzo znacznej pomocy Państwa byłby dotychczas wydatniej się rozwinął, gdyby austryacki świat kupiecki umiał przyswoić sobie te przymioty, jakimi słynie świat ten w Niemczech i we Francyi.

Sprawy krajowe.

(Projekt ustawy dla mniejszych miast i miasteczek oraz dla wsi).

(§) Na ostatniej sesyi przedłożył Wydział krajowy Sejmowi projekt ustawy budowniczej dla pomniejszych miejscowości, t. j. dla wsi i mniejszych miast i miasteczek. Dla braku czasu nie wszedł już powyższy projekt w drugiem czytaniu na porządek dzienny Izby i został Wydziałowi kraj. zwrócony, wraz ze sprawozdaniem i odnośnym projektem komisyi administracyjnej. Najważniejszą zmianą jaką komisya w swym projekcie wnosiła, jest niewymaganie stawiania jakichkolwiek budynków z materyału ogniotrwałego, zatem ani przy budynkach piętrowych, budowach ze sklepieniami i suterenami, ani też przy budowach na cele publiczne i przemysłowe. Natomiast zaznaczyła komisya w swem sprawozdaniu, że zabezpieczenia od pożarów szukać należy w oddaleniu od siebie budynków słomą krytych.

Wydział krajowy pragnąc zapewnić przyjęcie swego projektu przez Sejm, zgodził się z powyższym wnioskiem komisyi i odstąpił od żądania, ażeby nawet w poszczególnionych wyżej wyjątkowych wypadkach, używano materyału ogniotrwałego.

Wydział krajowy sądzi wszakże, że w każdym razie drugi zasadniczy warunek bezpieczeństwa od ognia, to jest ściśle oznaczona odległość budynków, jednakże nietylko słomą ale i gontem lub deskami krytych, winien być w ustawie z całą konsekwencyą

18)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Suma przeznaczona na lekcye obróconą była na zapłacenie lokaja, — szkice narysowane przez Wacława przedstawiano w dalszym ciągu jako dzieła Halki; — ona patrzała na to — i milczała, — a matka wzdychając, tłómaczyła się wieczorem: — Okoliczności! *force majeure!* inaczej umarlibyśmy z głodu.

Poźniej ta sama *force majeure* zmuszała panią Drohińską do przechwalania się konkurentami, których Halka nigdy nie miała.

— To trudne! trzeba się umieć sprzedać; — inaczej zmarnielibyśmy!

Ile razy Halka przechodziła walkę wewnętrzną, tyle razy *force majeure* zwyciężała. — Magiczne „motto“ życia, które usypiało sumienie, serce i wszelkie duchowe władze.

Już słońce zachodziło, gdy z daleka, z daleka okna dworu złotopolskiego jak dyamenty i opale błyskać zaczęły pośród drzew; potem blask drogich kamieni zniknął, a iluminacya złożona z ponsowych i żółtych świateł, zajaśniała świetlistą smugą.

W końcu iluminacya na pożar się zamieniła, — łuna ogniowa zdawała się obejmować i drzewa i dom niknący w jej krwistych falach, — ziemia, niebo, pas lasu i snująca się od zachodu wstęga rzeki, wszystko skąpane było w blasku ognistym.

Słońce schowało już pół tarczy za dalekiem do chmurki podobnem pasmem gór, a drugą połową zawisło jeszcze na horyzoncie i utopiło cały krajobraz w promieniach rozgorzałych.

Objęty ze wszech stron oślepiającą łuną krajobraz ten zlał się w jedną całość, drzewa straciły ostrość konturów, — zielony kolor łąk szerokich, żółty łubinu, srebrnostalowy rzeczki bystrowodej, ciemna barwa domostw, wszystko przestało się rysować swoim odrębnym kolorytem. — Jedna ognista smuga oblała wszelkie przedmioty, ziemia nabrała jakiejś odmiennej duszy płomienistej od swego przewodnika, opiekuna, pana najjaśniejszego zapożyczonej.

Ciężkość, materyalność, masywność przedmiotów zniknęła, wszystko zdawało się z ognia utkane, lekkie nad wyraz; niepochwytne, nieujęte.

Odblask tej orgii światła wieczornego zamigotał w promiennych źrenicach Czesława, — z zachwytem spojrzał na swoje piękne dziedzictwo i zawołał:

— Patrz Halko, — to królestwo twoje! — Widzisz jak ci je niebo ubarwia. Odświętna szata okryła ziemię.

Halka z niezwykłem zaciekawieniem spoglądała przed siebie.

— Dziwne! dziwne! — wymówiła z cicha. — Na mnie robi to wrażenie, jak gdyby razem z zajściem słońca, w mgłę miało się rozpłynąć.

— Tego samego wrażenia ja doznałem gdy ciebie zobaczyłem po raz pierwszy. Zdawało mi się, że tylko na chwilę jak mgłę poranną, dano jest oczom ludzkim cię oglądać.

Ona się uśmiechnęła.

— Jakaś ty piękna, kiedy się śmiejesz. — Czemu ty nie jesteś wesoła? — Czemu śmiejesz się tak rzadko? — Gdybyś ty wiedziała, co to za skarb nieoceniony wesołość. Śmiech ludzie zabrali z sobą z jakiegoś lepszego świata niezawodnie. — Każda twarz lepszą się wydaje, uśmiechem rozjaśniona.

— To zależy!

— Czyżby moja żona była pesymistką? Ja sam przyznaję, że bywa śmiech piekielny tak jak i anielski, — na szczęście rzadko spotkać się z nim można.

— Śmiechem ludzie kłamią gorzej niż słowami — a ja tej sztuki jeszcze nie potrafię — odparła Halka na pozór żartobliwie, — ale dziwnie bolesny i zmęczony wyraz zarysował się w kącikach ust jej świeżych, gdy siliła się na uśmiech swobodny.

Wyrazu tego mąż jej nie zauważył, chociaż on gościł tak często na jej twarzy. Czesław nie widział ani smutku, ani zmęczenia; — pewną słodką melancholię tylko, która w oczach jego dodawała jej wielkiego uroku; — harmonizowała z całością.

Zanim krętą drogą zdążyli zajechać przed dwór starodawny, obszerny, słońce za dalekiem pasmem gór zniknęło.

Smugi światła poszły za niem i został tylko zmrok łagodny, pełen barw srebnoperłowych.

Droga wijąca się wśród rozrzuconych lub zbitych w jedną masę świerków czarnych i lip rozsochatych, wyznaczoną była na przyjęcie państwa młodych wielkimi ogniami, które po obu jej stronach płonęły.

Liczna służba, lud ze wsi całej i z kilku sąsiednich folwarków, wszyscy w odświętnych malowniczych strojach, kłaniali się państwu. Kapela wiejska rżnęła dziarskie krakowiaki od ucha. Najładniejsze dziewczęta wręczały dziedzicom wieńce z kłosów, — dwaj najstarsi gospodarze chleb i sól.

Dwie uroczystości złączyły się w jedną, — powitanie państwa młodych i dożynki, — więc wszystkie twarze promieniały radością na myśl tanów, uczty, beczek piwa, — kwaszonych ogórków i tej nocy letniej gwiaździstej, która im miała zabawę upiększać.

Czesław witał wszystkich uprzejmie, niektórych serdecznie, — przedstawiał Halce starego Wojciecha jako najtęższą głowę w okolicy, — Maćkową jako najlepszą gospodynię na kilka mil dokoła, Ewusię jako najpilniejszą żniwiarkę i t. d. — A choć rad był z przyjęcia, oko jego szukało kogoś, kogo znaleść nie mogło widocznie, bruzda złowróżbna na czole jego się zarysowała, — i uśmiech swobodny zgasł na ustach.

Gdy już tłumy włościan oddaliły się; by na blizkiej polance tany rozpocząć, — Czesław podał ramię Halce i oprowadzał ją po domu całym. Przechodzili z salonu, do budoaru, z budoaru do gabinetu, do sali stołowej, — a on pytał żonę słowami i wejrzeniem czy rada, czy jej się wszystko podoba?

Ona uśmiechem i słodkim, stłumionym głosem dziękowała — A w sercu jej odzywał się w tej chwili jakiś głos dawny, zapomniany, jakieś ciepło od którego żywsze kolory na twarz jej się wybiły, od którego oczy jej mgłą lekką zaszły, mgłą która miała we łzę zamienić się może, — jednak łza nie spłynęła. — Ale chwilowe rozczulenie znikło prędko pod wpływem przykrych wspomnień. Nad biurem męża, na ścianie, Halka zobaczyła zawieszony szkic przedstawiający psa jej faworytą. — Szkic ten jako jej pracę dostał Czesław od jej matki; — a ona wiedziała, że jedna linia w obrazku nie była jej ręką wykończona.

A potem — ten pies! Ten duńczyk ukochany.

Od kogo dostała to zwierzę, które jej nie odstępowało przez trzy lata w czasie letnich miesięcy? - Letnich tylko — bo zimą do miasta zabierać go nie mogła.

— Utrzymanie takiego olbrzyma tyle kosztuje co człowieka — zawyrokowała matka. — Halka dość twardą szkołę życia przebyła, aby wiedzieć, że to nie fantazya matki, ale szara, bezbarwna nędzna rzeczywistość, z którą godzić się umiała o tyle — o ile....

Więc dog, Werblem zwany, zostawał na zimowach leżach u tego, który go Halce ofiarował, — u Kazimierza Sadeckiego a od pewnego czasu przebywał u sąsiadów zmarłego, u stryjostwa Halki pp. Drohińskich. Wkrótce miano go odstawić do Złotopola.

— Śliczne zwierzę! — mówił Czesław — przyglądając się obrazkowi i ślicznie wykonane! Ty masz prawdziwe zdolności Halko; nie pozwolę pani próżnować.

(Dalszy ciąg nastąpi).

niedopuszczającą żadnych wyjątków, wprowadzony, jeśli ma być mowa w ogóle o zabezpieczeniu zarówno przeciw pożarom jak i coraz dalej idącej parcelacyi gruntów rustykalnych. Z tej przyczyny nie może Wydział krajowy przedewszystkiem podzielać zdania komisyi, która przyjmując w zasadzie i tylko 10-metrową odległość między budynkami z materyału nieogniotrwałego, czyni równocześnie odległość tę zawisłą od okoliczności, czy na nią miejsce dozwala, w przeciwnym zaś wypadku proponuje jako minimalną odległość przestrzeń cztero-metrową.

Gdy z praktyki dotychczasowej i opinii znacznej liczby Wydziałów powiatowych o pierwotnym projekcie ustawy budowniczej dla wsi jest wiadomo, że wszelkie ustawą dozwolone wyjątkowe ulgi, stają się na wsi regułą, a co niemniej ważne, dają dogodną sposobność do nadużywania władzy urzędowej ze strony organów miejscowych, przeto stałoby się, że z reguły — zdaniem Wydziału krajowego — nie dozwalałoby miejsce na pozostawienie 10-metrowej przestrzeni między domami stawianymi z materyału nieogniotrwałego, natomiast regułą tą stałaby się odległość cztero-metrowa. Taki stan rzeczy wręcz uniemożliwiłby należytego przestrzegania policyi ogniowej, jak niemniej wszelką poprawę stosunków na przyszłość.

Wydział krajowy ustanowił w swym projekcie odległość budynków, gontem krytych, na 10 metrów, a słomą, lub tym podobnym materyałem, na 15 metrów, — gdyż wychodzi z założenia, że ustawa powinna bronić używającego do pokrycia dachu gontów, zatem droższego, i nie z taką łatwością, jak słoma, zapalnego materyału.

Wydział krajowy proponował również w swym projekcie, ażeby rada gminna była uprawnioną do uchwalania ze względów policyjnych, surowszych przepisów, tak co do materyału budowlanego, jak i odległości stawianych budynków w ogóle. Projekt komisyi ogranicza pod tym względem radę gminną tylko do wypadków, w których idzie o budowę w częściach gminy, zwarto zabudowanych, a nadto ważność podobnej uchwały czyni projekt komisyi zawisłą od zatwierdzenia ze strony Rady powiatowej.

Zdaniem zaś Wydziału krajowego, nie należy krępować dotychczasowej atrybucyi władzy miejscowej, zwłaszcza, że mogą zachodzić wypadki, w których leżeć może w interesie mieszkańców pewnej części gminy, ażeby właśnie ta część, jakkolwiek mniej zwarto zabudowana, podlegała ostrzejszym przepisom policyjno-budowlanym, jak n. p. w miejscowościach, w których znajdują się zdrojowiska lub uzdrowiska (stacye klimatyczne).

Komisya zmieniła w dalszym ciągu projekt Wydziału krajowego w ten sposób, że w miejscowościach, gdzie znajdują się zdrojowiska lub uzdrowiska, przy drogach, ulicach i placach, na tej przestrzeni, na której znajdują się mieszkania, przeznaczone dla gości kąpielowych, mają być stawiane tylko główne budynki na podmurowaniu 50 cm. wysokiem, wszelkie zaś inne, tylko w podwórzu, za budynkiem głównym.

Komisya opuściła natomiast warunki dalsze Wydziału krajowego, że budynki główne mają stać frontem do dróg, ulic i placów w odległości przynajmniej 10 mtr., bez względu czy budynek murowany lub drewniany, — względnie 15 mtr., jeśliby miał być słomą kryty; że mają być obsadzone drzewami i że odległość zabudowań gospodarskich wynosić ma również 10, względnie 15 m. od własnego i od zabudowań sąsiedniego budynku głównego.

Wydział krajowy stawiając powyższe warunki, miał przedewszystkiem na oku cel samej miejscowości i cel budowy przeznaczonej na pobyt chorego, który obecnie za drogą stosunkowo kwotę ma jak najlichsze pomieszczenie i to niejednokrotnie w bezpośredniem sąsiedztwie stajen, kloak i gnojowisk. Warunki powyższe nadto opierają się na petycyi gości zakopańskich, podpisanej także przez lekarzy. Z tych powodów Wydział krajowy warunki te w nowym projekcie pozostawił.

Komisya usunęła wreszcie z projektu postanowienie, iż kominów na belkach lub pokładach drewnianych zakładać nie wolno. Wydział krajowy podnosi, że najpierwszą przyczyną licznych pożarów jest właśnie drzewo albo w komin wpuszczone, albo zbyt blisko do komina przysunięte. Gdyby zatem ustawa dopuszczać miała i nadal te same wyjątkowe postanowienia, wówczas warunek bezpieczeństwa od ognia, jakim jest murowany komin, będzie również nadal starannie omijany.

Wydział krajowy zwraca uwagę Sejmu na opinię poważnej liczby Wydziałów powiatowych, które domagały się nietylko bezwzględnego wprowadzenia kominów murowanych przy nowych budowlach, ale wnosiły nawet, aby postanowienie to rozciągnąć na istniejące już budowle. Jeśli nie można jeszcze domagać się stawiania budowli z materyału ogniotrwałego, by w ten sposób stworzyć stałe bezpieczeństwo od ognia, to w każdym razie — zdaniem Wydz. kraj. — zastąpić je należy odpowiednią odległością budynków i murowanym kominem.

Sprawy parlamentarne.

Komisya Izba deputowanych, której przekazano oba rozporządzenia z dnia 12go września b. r. o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolicy, ukończyła już, jak wiadomo z wczorajszej depeszy, obrady nad tym przedmiotem i 12 głosami przeciw 6 uchwaliła polecić Izbie, aby przyjęła do wiadomości oba te rozporządzenia. Większość oświadczyła się zarówno przeciw wnioskowi, domagającemu się zaaprobowania tych rozporządzeń, jak i wnioskowi, aby przyjąć je do zatwierdzającej wiadomości. W ciągu obrad przemówił imieniem Koła polskiego p. D. Abrahamowicz i oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni ze względu na przedłożony podczas dyskusyi ze strony Rządu materyał, jak niemniej ze względu na liczne wypadki, w których ujawniły się wyraźnie anarchistyczno-antidynastyczne tendencye, postanowili głosować za wnioskiem dr. Fuchsa (aby Izba przyjęła rozporządzenia do wiadomości); równocześnie jednak wyraża nadzieję, że nadzwyczajne te zarządzenia stracą moc obowiązującą w chwili, w której Rząd uzyska dostateczną rękojmię, iż porządek i spokój będą mogły być utrzymane pod ochroną normalnego ustawodawstwa.

Mniejszość głosująca przeciw wnioskowi dr. Fuchsa, składała się z dwóch południowo-słowiańskich posłów Klaica i hr. Coroniniego, Młodoczechów Pacaka i dr. Herolda, Staroczecha Fanderlika i reprezentanta niemieckiej frakcyi narodowej, dr. Bareuthera.

Rokowania, celem utorowania drogi t. zw. słowiańskiej koalicyi, nie doprowadziły jeszcze do pozytywnego wyniku. O ile się zdaje, Czesi morawscy i południowi Słowianie nie mają ochoty poddać się zupełnie kierownictwu Młodoczechów. Obie te grupy — jak donosi *N. fr. Presse* — zdecydowane są wprawdzie stanąć w opozycyi przeciw obecnemu Rządowi w kwestyach narodowościowych, we wszystkich atoli innych kwestyach pragną zachować swobodę działania i uważają bezwzględną opozycyę jako nie na czasie.

KORESPONDENCYE

Londyn, 26 listopada.

(Sprawa wznowienia floty. — Dyskusya na ten temat. — Kwestya robotników bez zajęcia).

Kto w tej chwili przyjechałby nad Tamizę, i z dzienników, z dyskusyi publicznej, z najważniejszej literatury politycznej chciałby wnosić o usposobieniu, o ideach i tendencyach publicznego życia angielskiego, musiałby dojść do przekonania, iż nie ma innej obecnie kwestyi aktualnej nad — sprawę floty. Dzienniki, w dziale politycznym, o flocie tylko piszą, — w lokalach publicznych, w których uprawianą bywa polityka, jak w klubach i t. p., również słyszy się tylko dyskusye na temat floty i stanowiska Anglii, jako potęgi morskiej; a liczba broszur, odezw i rozpraw, napisanych o tej sprawie rośnie z dniem każdym, bo każdy z polityków, którym się zdaje, iż mogą sobie przypinać ostrogi znawców w sprawach marynarki, sądzi, że powinien wykazać, jak bardzo upośledzona jest flota wojenna angielska w porównaniu z flotą francuską, i jakie niebezpieczeństwa grożą jej wielkomocarstwowemu stanowisku. Według tych broszur i artykułów, flocie angielskiej brakuje wszystkiego: okrętów wojennych, krzyżowców, kanonierek, dział, załogi i doków. Jak członek parlamentu p. Arnold Forster, specyalista w sprawach marynarki, wykazuje w *Graphic* mają najsilniejsze pancerniki angielskie działa już przestarzałe, takie mianowicie, które inne mocarstwa usunęły już przed dwudziestu laty i zastąpiły nowemi. Torpedowce — według niego — spoczywają zazwyczaj w arsenałach, — a gdy raz zostaną wysłane, daje się im zazwyczaj jako załogę najlepszych żołnierzy z okrętów wojennych, którzy jednak nie mają pojęcia o służbie na torpedowcach, i wtedy albo torpedowiec zostaje zepsuty, albo też jest wobec nieumiejętności załogi bezużytecznym, i — znowu powraca do arsenału. A podczas gdy francuskie torpedowce czynią na godzinę 18 do 24 węzłów drogi, to angielskie czynią ich tylko 14. Rząd — wszystko to mówi p. Forster — zamówił niedawno 30 kanonierek, nie wypróbowawszy siły ich maszyn, — skutek tego jest taki, iż teraz trzeba im dawać nowe kotły. Co gorsza — mówi pan Arnold Forster, — rząd zna te stosunki, bo władze podrzędne posyłają rządowi regularnie co pewien czas sprawozdania o złym stanie okrętów, dział lub załogi, — ale ministrowie,

---

18)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

Drugie życie Michała Teissier.

(*La seconde vie de Michel Teissier par Edouard Rod.*)

(Ciąg dalszy).

Ale gdy odchodziła, ujrzała zwrócone na siebie oczy Bianki tak pełne sympatyi, przyjaźni i litości, że pomyślała sobie:

— Ta mnie rozumie... a potem dodała:

— Jakbym ją kochała, gdybyśmy mogły być przyjaciółkami!

Pewnego dnia Michał oznajmił, że nazajutrz wyjeżdża do Annecy, popierać swoją kandydaturę, ale wieczorem zmienił zdanie, mówiąc, że ważna sprawa przeszkadza mu do wyjazdu.

Przyczyną tą był pojedynek... Pan de Saint-Brun, nowym, ostrzejszym niż poprzedni artykułem napadł na Michała, a napad ten był tak obraźliwy, osobisty, że nie pozostawało nic innego tylko wyzwanie.

Nie chciał myśleć o tem, że może być zabity, ani miał żadnych skrupułów, że on może zabić człowieka. Obojętność ta, z którą dążył do celu, bez względu na trudności, jakie mu stały w drodze, bez względu na niebezpieczeństwo, grożące jemu samemu, najlepszym była dowodem, jak bardzo dał się opanować swojej *idée fixe* i jak silną i stanowczą była jego wola. Jednak obawiał się najbardziej, żeby wiadomość o pojedynku nie doszła do jego rodziny, zanim on się odbędzie i w tym celu postarał się usunąć wszystkie dzienniki, co nie było wcale rzeczą łatwą, bo przez parę dni w każdym numerze mowa o tem była. Laurencya, od czasu jak spostrzegła komplikacye w życiu ojca, czytywała pilnie dzienniki, i pomimo starań Michała, udało jej się przeczytać jeden artykuł, z którego o wszystkiem się dowiedziała. Przeraziła się zrazu, widząc że niebezpieczeństwo grozi romansowi, którym się opiekowała... Wkrótce jednak uspokoiła się ze zwykłą swoją lekkomyślnością. Szukała wprawdzie, w jaki sposób możnaby zaradzić temu wypadkowi, ale ponieważ środka nie znalazła, wyperswadowała sobie, że przecież pojedynki prawie zawsze kończą się pogodzeniem i wyobrażała sobie ojca i pana de Saint-Brun podających sobie rękę do zgody, a wskutek tej zgody połączenie Anny z Amém. Uspokojona temi marzeniami, pilnowała tylko, aby siostra o niczem się nie dowiedziała; tymczasem pewnego dnia wracając z lekcyi, znalazła Annę siedzącą w ich pokoju bezsilną i złamaną, z dziennikiem rozłożonym na kolanach... Ulitowała się nad nią, popieściła, przemawiając czule, ale natychmiast zaczęła uspokajać. Zastanawiała się nad tą sprawą i zapewnia ją, że nie ma nic groźnego...

— Tyś wiedziała! woła Anna z wymówką i nie mówiłaś mi!...

Na co? Laurencya chciała jej oszczędzić niepotrzebnej troski, aż dopóki się to nie skończy.

— Jak możesz być tak spokojna, kiedy wiesz o tem?... Czyż ty nie rozumiesz, że to straszne, że będą się zabijać...

— W takich pojedynkach się nie zabijają... odpowiada Laurencya, wzruszając ramionami, tonem przekonania. Przeciwnie, może nastąpić stanowcza zgoda, i to sprawia, że nie jestem niespokojną.

Anna spojrzała na nią zdziwiona.

— Dziecko! zawołała, czyż ty myślisz, że tacy dwaj ludzie jak nasz ojciec i pan de Saint-Brun będą odbywać pojedynek na żarty?... To kwestya życia lub śmierci...

Laurencya zaczynała być niespokojna.

Więc cóż mamy robić? cóż mamy robić? — powtarzała.

Anna mówi: że gdyby była pierwej wiedziała, miałaby więcej czasu pomyśleć nad tem, co uczynić wypada, a teraz... może już za późno!.... pozostaje tylko pół dnia... Kto wie, czy ojciec wróci dziś do domu....

— Czy wróci, czy nie, cóż to pomoże! — woła Laurencya. — Alboż one mają taki wpływ nad nim?

— Prawda, żadnego — potwierdza Anna. Ale nie jesteśmy same... Jest przecie jego żona.... ona może mówić, powstrzymać go.... Może być zresztą, że nie wie nic....

— Trudno, żeby nie wiedziała.... wszystkie dzienniki o tem mówią. Ona wie z pewnością.... A jeżeli nie przeszkodziła niczemu, to chyba dlatego, że nie może lub nie chce....

Anna postanawia, że sprobuje pomówić z Bianką, gdyż innego sposobu nie ma.

Laurencya nie opiera się, ale nie pokłada wiele nadziei w skutek tej rozmowy.

Bianka siedziała w swoim pokoju, od wczoraj rozpaczy pełna, przerażona, z jedną tylko myślą: „on będzie się bić.... on będzie się bić.... jutro go już nie będzie....“

Z ciągłą tą uporczywą myślą musiała chodzić po domu, spełniać swoje zwykłe czynności, udawać swobodę przed dziewczętami, aby się czegoś nie domyśliły....

Ponieważ jednak na wszystko już była przygotowaną, nagłe wejście Anny nie przeraziło jej.

—Trzeba przeszkodzić temu pojedynkowi! — zawołała młoda dziewczyna, stając na progu z wyrazem obłędu. Trzeba przeszkodzić.... trzeba!....

Bianka z rozpaczą zbliżyła się do niej.

— Cóż chcesz bym uczyniła, biedne dziecko!....

— Błagaj mego ojca! — zawołała. — Użyj pani całego swego wpływu! Może pani nie śmie? Trzeba się odważyć.... trzeba mu powiedzieć, że to niemożliwe, niemożliwe!.... Zrób pani to przez miłość dla niego. Czyż pani tego nie rozumie, że on może zginąć?..

— Niestety! czyż myślisz, żem już nie próbowała?.... Powiedziałam wszystko, na co zdobyć się można.... Błagałam, tak w waszem, jak i w mojem imieniu.... Nie słuchał mnie; nie mam żadnego wpływu.... Co jego obchodzi nasza rozpacz?.... on myśli tylko o swojej ambicyi.... Wyraził to jednem słowem, odpowiadając mi: „Honor tego wymaga!....“ I goni, goni za swojem przeznaczeniem, ślepy, ślepy i głuchy!....

Anna załamała ręce.

— A więc będą się bić?.... Nic, nic ich nie zatrzyma?....

A gdy Bianka nie odpowiadała, oddała się rozpaczy.

— Ach! to zanadto, zanadto! — wołała wśród łkania. Pani nie wie, pani nie wie wszystkiego.... Tu o moje życie idzie także.... więcej niż życie.... Wszystko skończone.... wszystko stracone.... Gdyby pani wiedziała!.... Ach, Boże! gdyby pani wiedziała!....

— Anno, co chcesz mówić? — krzyknęła Bianka przerażona.

Uklękła przed młodą dziewczyną, która rzuciła się na fotel, kryjąc twarz w dłonie.

— Powiedz mi wszystko! — błagała. — Jestem twoją przyjaciółką.... Miej do mnie zaufanie.... Co będę mogła zrobić, zrobię.... Uczynię więcej jeszcze dla ciebie....

I w ten sposób, błagając, pytając, odgadując, wyciągnęła z Anny opowieść o listach i niewinnej schadzce.

— Co za wstyd! — rzekła Anna kończąc swoje zwierzenie, zadowolona jednak, że się tego ciężaru pozbyła z sumienia. Pani rozumie teraz, że wszystko skończone.... Ja nie mogę już być jego żoną, kiedy mój ojciec.... Och! ja zginę, zginę!

I przechodząc nagle z rozpaczy do prośby, złożyła ręce i błagać zaczęła Biankę, by jaki sposób wynalazła, by zaradzić złemu.

— Biedne dziecko! ach, biedne dziecko! — powtarzała Bianka ze łzami — gdybym mogła!...

I zapominając o własnej rozpaczy, zaczęła uspakajać Annę, wypytywać ją troskliwie, z łagodnym wyrzutem, że nie miała więcej do niej zaufania.

Anna położyła głowę na ramieniu Bianki, która dalej mówiła, oskarżając się, że powinna była więcej ich pilnować; one takie jeszcze młode, niedoświadczone.... mają tyle powodów do obawy, nieufności.... Głos jej łamał się gdy mówiła:

— Jednakże, któż lepiej niż ja, mógł was nauczyć, że podobne rzeczy szczęścia nie przynoszą? Widzisz sama.... prędzej czy później nadchodzi pokuta.... Och! czemuż nie mogłam was uchronić od tego, czego sama doświadczyłam!...

— Nie znałam pani.... — szepnęła Anna stłumionym głosem — teraz dopiero.... widzę.... jaka pani dobra....

Zatrzymała się i z wysiłkiem dodała:

— Zdaje mi się.... że pani także.... jesteś nieszczęśliwą....

Potem, ruchem powolnym, rozmyślnym objęła Biankę i czoło jej swoje podała.

— Ach! kochana moja! — szepnęła młoda kobieta przytulając ją do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i to zarówno ministrowie konserwatywni jak i liberalni, sprawozdania te rzucają do kosza, łudząc potem kraj pomyślnym budżetem, chociaż najżywotniejsze wydatki nie są pokryte. Zarzuty tych znowu, którzy — jak Labouchère — powiadają, iż Anglia może się obejść bez morza Śródziemnego, zbija prezydent *Peninsular and orienthal* Towarzystwa parowców, sir Tomasz Sutherland, w następujący charakterystyczny sposób: „Wyrzec się morza Śródziemnego? Nigdy niczego się nie wyrzekać! To by znaczyło bowiem to samo, co uznać się pobitym; wyrzec się zaś morza Śródziemnego znaczyłoby to samo, co wyrzec się Indyi. Mówią wprawdzie, że mielibyśmy jeszcze drogę naokoło przylądka Dobrej Nadziei. Wszakżeż ona dwa razy tak długa, jak przez morze Śródziemne a zresztą wraz z morzem Śródziemnem utracilibyśmy także kanał Suezki. Gdybyśmy zatem płynęli naokoło przylądka Dobrej Nadziei, tymczasem okręty francuskie i rossyjskie przez kanał Suezki wyprzedziłyby nas. Geografii nie można sobie lekceważyć. Z Plymouth do Bombaju naokoło Afryki wynosi droga niemal 11.000, z Toulonu do Bombaju zaś tylko 4.500 mil“. Do budowy nowych doków na Malcie i w Gibraltarze nie przywiązuje Sutherland wielkiej wagi, okręt bowiem uszkodzony w bitwie, będzie musiał prawdopodobnie być zupełnie wycofanym z akcyi wojennej, i o naprawie jego nie ma co myśleć; lepiej zatem wszystkie fundusze obrócić na budowę nowych okrętów. — Z innej znowu strony podnoszą, iż jeżeli Anglia przyjęła raz zasadę, że jej flota musi co do siły swej równać się połączonym flotom dwóch innych potęg morskich, to bezwarunkowo kwota przez Anglię obecnie na flotę wydawana, jest niewystarczająca. To, czy Rossya ma eskadrę na morzu Śródziemnem, czy nie, — i czy ma tam stacyę, czy nie, — to powinno być na razie dla Anglii rzeczą obojętną, a zresztą powinna była Anglia być na to przygotowaną; — gorzej natomiast, iż Anglia nie jest dziś po prostu w stanie zapewnić swojej flocie handlowej na wypadek wojny dostatecznej opieki. A już także sam fakt, iż Francya założyła na morzu Śródziemnem port Bizertę (na północnem wybrzeżu Afryki) i że zamyśla przyprowadzić do skutku budowę kanału z Narbonny do Bordeaux, który bezpośrednio połączy morze Śródziemne z Atlantykiem, — to samo już wymagałoby znacznego powiększenia floty angielskiej. Dla Anglii przecież ewentualna klęska jej floty, nie byłaby tylko — jak dla państw innych — niemiłą porażką, lecz wprost zrzuceniem jej z zajmowanego dotychczas wielkomocarstwowego stanowiska.

W Mansion-House ma się niebawem odbyć zebranie, celem przeprowadzenia wyczerpującej dyskusyi w kwestyi floty. Zajmują się tem rozmaite Izby handlowe, pragnące wywrzeć nacisk na rząd na rzecz silnego „programu floty“.

Obok sprawy wzmocnienia floty angielskiej, spycha tu wszystkie inne zagadnienia na plan drugi jeszcze kwestya robotnicza, w najszerszem tego słowa znaczeniu. Przed kilku dniami przyjmował minister wojny, Campbell-Bannerman, delegacyę londyńskiego klubu postępowego, agitującego za reformą pracy, a mianowicie za skróceniem czasu trwania pracy w warstatach rządowych. W odpowiedzi swej zwracał minister uwagę na trudności, jakie nastręcza cokolwiek radykalniejsza zmiana warunków pracy w wydziale, którego jest kierownikiem. Rząd powinien, co prawda — mówił w dalszym ciągu swych wywodów minister, należeć do najlepszych i pierwszorzędnych pracodawców; zadanie jednak rządu nie polega na zużywaniu publicznych funduszów w celu zmuszenia pracodawców prywatnych do zmiany dotychczasowego systemu pracy. Oprócz tego trudno uniknąć wahań w ilości pracy, wymaganej przez rząd w rozmaitych okresach. — Wszystko to, — mówi *Times* — jest bardzo rozumne. Rzeczą jednak jest dziwną, że rząd zdaje się uważać obecną chwilę za stosowną do zmniejszenia liczby robotnikow w swych warstatach, chociaż uzbrojenie kraju na lądzie i na morzu — (bo nawet i ta kwestya schodzi ostatecznie do kwestyi wzmocnienia floty) — uważane jest powszechnie za niedostateczne. W ogóle wszelka znaczniejsza zmiana w ilości pracy, wymaganej przez rząd, połączona jest z wielu niedogodnościami.

Z drugiej strony rząd powinien niezawodnie uwzględnić trudności, jakie napotyka robotnik przy otrzymaniu zajęcia. Co prawda, żądanie przywódcy robotników, Keir-Hardiego, domagającego się dobrze zapłaconej i pożytecznej pracy dla wszystkich robotników pozbawionych zajęcia, stanowi postulat, na który zgodzić się nie może żaden rząd w świecie. W każdym jednak razie rząd powinien się wystrzegać zwiększenia tak licznej dotąd armii robotników bez zajęcia, a do tego obniżenie godzin pracy dziennej, które pociągnąć musiałoby za sobą zwiększenie liczby robotników, istotnie mogłoby się przyczynić.

Z Litwy.

(Zamknięcie kościoła).

Piszą z Wilna do *Czasu* pod d. 25 b. m.: W tych dniach został znowu zamknięty jeden z kościołów katolickich, mianowicie w Krożach. Słynne z pobytu Sarbiewskiego Kroże (powiat rossieński, gubernia kowieńska) kiedyś lepszą cieszyły się dolą. Były tu przed laty głośne na całą Litwę szkoły, a poprzednio kolegium jezuickie. Obecnie wspomniona mieścina w upadku, jak też i większość miasteczek na Litwie. Z rozporządzenia władzy mniszki zostały tej wiosny gwałtem wywiezione, klasztor zamknięty, fundusze zaś klasztorne oddane na cele prawosławia. Taki los miał też spotkać i kościół klasztorny, fundowany przez Wołodkowiczów lat temu niespełna trzysta.

Lud nasz, odznaczający się przywiązaniem do wiary ojców i pobożnością, postanowił bronić kościoła do ostatka i od połowy października, kiedy się rozeszła wieść, iż kościół ma być berwarunkowo zabrany, zapełniał takowy we dnie i w nocy, nie dozwalając wynieść Najśw. Sakramentu. Tak stały rzeczy aż do katastrofy, która nastąpiła d. 22 b. m.

Dnia tego przybył do krożskiego kościoła, o godzinie 2-ej w nocy, gubernator kowieński, Klingenberg, i z wezwanymi kozakami z pobliskiego miasteczka Wornic, gdy lud nie chciał dobrowolnie opuścić świątyni, dopuścił się czynów, które przejmują zgrozą i krwawe łzy wyciskają. Kościół został otoczony przez wojsko a co się potem działo, tego już pióro moje opisać nie zdoła. Kościół znieważono, krew płynęła strumieniem. Kilkanaście ludzi zabito w kościele, około stu jest ranionych. Kilkadziesiąt osób utonęło w rzece Krożenta, ratując się przed kozakami; kilkuset jest uwięzionych.

Gdy kreślę te słowa, Klingenberg znajduje się jeszcze w Krożach. Z jego rozkazu kozacy plądrują po okolicznych wsiach, szukając niby winnych. Nieszczęśliwe uwięzione ofiary mają być stawione przed sądem wojennym.

KŁONIKA

Lwów, 1 grudnia.

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.

Lista X.

Imię i nazwisko	Subwencye i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrybcye na fundusz gwarancyjny
Z listy I. do IX.	85535	30835
Subwencya krajowa (połowa)	25000	—
Lwów miasto (połowa) . .	15000	—
Kraków miasto (połowa) . .	300	—
Drohobycz miasto . . .	100	—
Berski Sylwester	200	—
Horodyski Kornel	250	—
Gorlice Tow. zaliczkowe . .	50	—
Wiśniewski Stanisław . .	250	—
Lwów Tow. strzeleckie . .	100	—
Obertyński Zdzisław . . .	250	—
Hr. Juliusz Tarnowski . .	250	—
Bocheński Franciszek . . .	250	—
Żydaczów Rada pow. . .	250	—
Hr. Stefan Zamoyski . .	250	250
Wiesiołowski Adolf . . .	250	250
Dr. Tchorznicki Aleksander .	250	250
Terenkoczy Władysław . .	100	100
Dr. Schaff Szymon. . . .	250	500
Malinowski Władysław . .	10	—
Ks. J. Kurmanowicz . . .	5	—
Cybulski Juljan.	250	—
Gródek Rada pow. (połowa).	150	—
Jasło „ „ .	250	—
Hr. Stanisław Stadnicki	500	500

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Tekuczy, ks. Michałowi Mysule, dotychczasowemu gr. kat. proboszczowi w Russowie.

— **Agenor hr. Gołuchowski**, c. i k. poseł przy dworze rumuńskim, wyjechał wczoraj ze swą małżonką z powrotem do Bukaresztu.

— **Złote wesele.** Obrzędu jubileuszu złotego wesela pp. Kozubowskich na Woli pod Krakowem, dopełnił wczoraj ks. kanonik Bukowski, przyjaciel i powinowaty rodziny, w kaplicy pałacu książąt Czartoryskich. P. Ferdynand Mora Kozubowski, syn Micóała i Małgorzaty Slepowron Szymańskiej, obywateli z Sandomirskiego, zaślubił 30 listopada 1843 r. w Mogile Konstancyę Pomian Linowską, córkę Wincentego, adjutanta ks. Józefa Poniatowskiego i Domicelli Rawicz Dembińskiej. Ostatnia była wnuczką regimentarza Stempkowskiego. Sędziwi jubilaci wysłuchali Mszy św., otoczeni wnukami i dziećmi, z których najstarszą córką jest Pani Ministrowa Madeyska. Ks. kanonik Bukowski pięknem i serdecznem przemówieniem rozrzewnił wszystkich zgromadzonych.

— **Plac powszechnej Wystawy krajowej** został znów rozszerzony. Musiano bowiem zająć spory pas gruntu około toru wyścigowego. W skutek tego boisko Sokołów przesunięte będzie na nowo nabytą przestrzeń, na co też równy teren pozwala doskonale.

— **Generalna dyrekcya kolei skarbowych**, zapowiedziała już urzędownie udział swój w powszechnej Wystawie krajowej. O rozmiarach wystawy kolejowej (pierwszej w Austryi) świadczą najlepiej cyfry. Mianowicie zamówiła dyrekcya 960 m. kw. w hali maszynowej a przeszło 1.000 m. kw. na wolnem miejscu. Wykaz przedmiotów przeznaczonych na wystawę nie został jeszcze szczegółowo zestawiony, niewątpliwie wszakże jedno z naczelnych miejsc zajmie tu firma p. Kaźmierza Lipińskiego z Sanoka, która od niejakiego czasu cieszy się poparciem ze strony generalnej dyrekcyi kolei skarbowych.

Konsystorz metropolitalny lwowski obrz. rzym. kat. nadesłał do dyrekcyi Wystawy r. 1894 następujące pismo: „W odpowiedzi na cenne pismo z dnia 14 kwietnia r. b. donosimy uprzejmie szanownej dyrekcyi powszechnej Wystawy krajowej, iż gotowi jesteśmy tak z kościoła katedralnego jak i z innych kościołów archidyecezyi wysłać na Wystawę retrospektywną te z pośród zabytków sztuki kościelnej, które p. Władysław Łoziński, znany zaszczytnie w kraju archeolog i mecenas sztuki uzna za godne umieszczenia na Wystawie. Z konsystorza metr. obrz. łac. † *Seweryn* Arcybiskup.“

— **Dyrekcya powszechnej Wystawy krajowej**, przystąpi niebawem do ułożenia listy sędziów działu sztuk pięknych. Sformowana przez nią ostatecznie i aprobowana lista urzędowa zostanie w swoim czasie ogłoszoną. Lista podana w tych dniach w sprawozdaniach z posiedzenia sekcyi sztuk pięknych, powstała z przytaczanych kolejno przez uczestników zgromadzenia nazwisk artystów i mecenasów, może być dla dyrekcyi pewną w tej mierze wskazówką.

— **Posiedzenie sekcyi XIX** (praca kobiet) powszechnej Wystawy krajowej, odbędzie się w niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Kasy oszczędności.

— **W tych dniach** bawiło we Lwowie kilku wielkich przemysłowców fabrykantów zagranicznych i zwiedziło przy tej sposobności plac Wystawy. Wzgórze stryjskie oraz dotychczasowy stan robót, jak przyznawali głośno, przeszły ich oczekiwania! Jeden ze zwiedzających, wystawca olbrzymiej cieplarni do rozmnażania roślin egzotycznych, oświadczył wprost, iż Wystawa nasza wywiera już dziś *einen imposanten Eindruck.*

— **Kapryśna pora listopadowa** i trudny przystęp na wzgórze stryjskie nie odstręczają sporej gromadki osób, które oglądają plac Wystawy r. 1894, interesując się szczerze postępem wystawowego przedsięwzięcia.

— **Józef hr. Łubieński,** niestrudzony inżynier główny Wystawy, miał na zgromadzeniu Towarzystwa technicznego znakomity wykład „O powszechnej Wystawie krajowej“. Rzecz tę zamieszcza *Czasopismo techniczne*, na co zwracamy uwagę techników polskich za granicami kraju zamieszkałych.

— **W Towarzystwie stenografów** (w Szkole im. Mickiewicza) odbywać się będą począwszy od 2 b. m. każdej soboty od godziny 5—6 wieczór, pogadanki naukowe, oraz praktyczne ćwiczenia w stenografii.

— **W Kole** literacko-artystycznem mówił wczoraj prof. dr. Emil Dunikowski o stosunkach i życiu emigracyi polskiej w Ameryce. Barwnie podany szereg obrazów z życia Polonii amerykańskiej, liczącej dziś około półtora miliona głów, i mającej świetną przed sobą przyszłość, dzięki niezwykłej żywotności, płodności i odporności elementu polskiego, zakończył prelegent pięknem pozdrowieniem od Polaków z za Atlantyku i życzeniem, aby stosunki ich wzbudziły u nas szersze zajęcie. Do żywszego rozwoju narodowego dopomódzby im można przez tanie a dobre wydawnictwa ludowe polskie, których w Ameryce brak prawie zupełny, bo te co są, tak pod względem treści jak i języka wiele pozostawiają do życzenia. Liczne audytoryum, wśród którego było też wiele pań, podziękowało prelegentowi żywymi oklaskami.

— **Kasyno miejskie** urządza we wtorek, dnia 5 b. m., wieczór dla dzieci (św. Mikołaj). Początek o godzinie 6. Lista otwarta.

— **Towarzystwo gimnastyczne Sokół** we Lwowie obchodzi w niedzielę, dnia 3 b. m., dziewiątą rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu, wieczorkiem gimnastyczno-wokalnym. Artystyczne kierownictwo objął p. Wład. Wszelaczyński.

— **Maurel** w towarzystwie p. Mortier opuścił wczoraj wieczór Lwów, udając się do Bukaresztu. P. Maurel, mimo danego przyrzeczenia dyrekcyi nie mógł wystąpić u nas w operze, gdyż przeziębiwszy się w drodze z Warszawy do Lwowa już podczas swego koncertu był niedysponowanym — silny katar nie pozwolił mu przybyć na próbę orkiestrową i spiewać wieczór tak forsownej partyi jak „Rigoletto“.

— **Walka atlety** p. Pytlasińskiego z Warszawy, z siłaczem Niemannem z Hamburga odbyła się wczoraj w wielkiej sali hotelu George'a, zapełnionej po brzegi publicznością. Zapaśnicy zmierzyli się kilkakrotnie, lecz walka pozostała nierozstrzygniętą. Oryginalne i dawno we Lwowie niebywałe to widowisko, urozmaiciły produkcye sióstr Fay z zakresu hypnotyzmu i spirytyzmu.

— **Na rzecz Tow. Szkoły ludowej**, za pośrednictwem lwowskiego Koła męskiego, ofiarował lwowski zarząd nowo założonego „składu rossyjskiej herbaty karawanowej“, pod firmą B. Szabłowski we Lwowie, przy ulicy Trybunalskiej, 10 proc. sumy, jaką osiągnie ze sprzedaży herbaty przez przeciąg pierwszych siedmiu dni grudnia b. r. (t. j. od 1 do 7 włącznie.

— **Za spokój duszy** ś. p. z ks. Ponińskich Karoliny ks. Lubomirskiej, dobrodziejki stow. „Gwiazda“, oraz za spokój duszy ś. p. Adama ks. Lubomirskiego, członka honorowego „Gwiazdy“, odprawione zostanie w poniedziałek 4 b. m. o godzinie 9 przed południem żałobne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 1 grudnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 30 listopada do 12 w południe dnia 1 grudnia b. r., mieliśmy wiatr południowy, o średniej prędkości 4,7 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +5.4°C., najwyższa +8,4°C. wczoraj po południu, najniższa +2.4°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 mm w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 761 mm.

Prognoza na dobę 2 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +5°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **W Złoczowie** na rzecz Towarzystwa gimn. Sokół odbędzie się w niedzielę, dnia 3 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali magistratu koncert, w którym współudział przyrzekli: p. B. Semkowicz, pianistka, uczenica konserw. muzycznego w Wiedniu; p. Słomkowski, skrzypek; p. T. Borkowski, spiewak, p. Hedwig, wiolonczelista, p. Jack, skrzypek opery lwowskiej.

— **W katastrofie kolejowej** pod Limito, o której doniósł telegram wczorajszy, odniosła niebezpieczne rany na głowie i nogach spiewaczka operowa Eliza Frandin, która udawała się właśnie z Medyolanu do Warszawy, gdzie była zaangażowaną. Stan jej jest bardzo groźny. Eliza Frandin spiewała niedawno w Wiedniu, gdzie bardzo się podobała.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek, „Ręce czarodziejskie“ (*Les doigts de Fée*), komedya w 5 aktach Scribe'go i Legouvé'go.

Jutro, w sobotę, „Uriel Akosta“, tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

J. E. P. Minister Madeyski w Krakowie.

Na cześć P. Ministra Madeyskiego odbyła się we środę o godz. 5 po południu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uczta, urządzona przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię umiejętności. Stoły, zastawione w podkowę, przybrano kwiatami, a zasiadło do nich blisko 100 osób. Honorowe miejsce zajął ks. kardynał Dunajewski, obok z prawej strony JE. P. Minister Madeyski. Dalej siedzieli: prorektor ks. dr. Chotkowski, JE. Zborowski, członkowie Akademii JE. dr. Majer i Julian Klaczko, pan delegat Laskowski prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski, wiceprezes prof. dr. Zoll, prezydent miasta Friedlein, prezes p. Jasiński, p. dyrektor dr. Korotkiewicz, wicesekretarz ministeryalny hr Trauttmansdorf, a dalej profesorowie i docenci Uniwersytetu. Na galeryi przygrywała kapela 13 pułku.

Gdy nadeszła pora toastów, powstał prorektor dr. Chotkowski i w te przemówił słowa:

„Powiedziano słusznie, że wdzięcznymi umieją być tylko szlachetni, a jakiekolwiek wady mogliby nam obcy wytykać, tego nie dowiodą nigdy, żeby Polacy nie umieli być wdzięczni. W ciężkiej szkole doświadczeń i nieszczęść nauczyliśmy się cenić każdą, choćby najmniejszą, okazaną nam życzliwość: nie dziw, że serca nasze przejęte są serdecznem przywiązaniem dla osoby Tego, który nas do wdzięczności zobowiązał najwyższą łaskawością i ojcowską dobrocią swoją. Wśród nielitościwego wołania: *Tolle, crucifige*, odezwał się głos: *Sinite Polonos venire ad me.* Polacy posłyszawszy ten głos prawdziwego ojca, odpowiedzieli taką wdzięcznością i przywiązaniem, że mógł niedawno temu, przebywając w tym kraju, wyrazić się o nas z najwyższem zadowoleniem i pochwałą.

W tym chórze serc wdzięcznych nie braknie i prastarej Jagiellońskiej szkoły, której nowy blask przybył, gdy Monarcha i dla niej ojcowskiem sercem stare wznowił prawa a wobec świeżego dowodu najwyższego zaufania, którem ponownie jeden z mistrzów tej szkoły i *Rector magnificus*, powołany został do Rady koronnej, stawa mimo woli na myśl wszystko to, co zawdzięczamy Najj. Panu.

Jego potężne słowo sprawiło, że od małego dziecka w szkole, aż do Uniwersytetu rozwijać się może umysł polskiej młodzieży w tej mowie ojczystej, którą wszyscy pedagodzy za jedyny do tegoż rozwoju stosowny uważają środek. Jego łasce zawdzięcza ten kraj, że od kmiotka począwszy, wszystkie stany mogą swego honoru i mienia bronić przed sądem i urzędem w ojczystej mowie, że sami się sądzić i sami się rządzić możemy.

Jak słońce sprawia swymi promieniami, że w przyrodzie roślinność się krzewić, rozrastać i kwitnąć może, taki w kraju naszym łaska monarsza wzbudza nowe życie, nową chęć do życia i tę, która stanowi życia podstawę, nadzieję lepszej przyszłości. To też nie dziw, że imię Najj. Pana wymawia z wdzięcznością każde dziecko polskie, że nie masz serca, któreby Go nie kochało w tym kraju. A jeśli się godzi sięgnąć i po za tego kraju granice, to wszędzie, gdzie tylko brzmi jeszcze niestłumiona uciskiem polska mowa, gdzie swoboda i powodzenie tego kraju stanowi jedyną już tylko otuchę w ciężkiej, srogiej niedoli: wszędzie usta polskie ze czcią, z miłością i wdzięcznością wymawiają to imię, wszystkie echem odpowiadają, ilekroć my tu wznosimy toast: Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król, Franciszek Józef, niech żyje!“

Zebrani powstawszy, wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, a orkiestra odegrała hymn ludowy.

Następnie prof. dr. Zoll wzniósł następujący toast:

„Mając, jako jeden z najstarszych profesorów tutejszego Uniwersytetu i senior Wydziału prawniczego, spełnić miły i zaszczytny obowiązek wniesienia w imieniu wszystkich tu obecnych toastu na cześć J. E. Pana Ministra wyznań i oświaty, nie mogę rozpocząć przemówienia mego, jak od ponownego wyrażenia objawionej już rano szczerej radości, z powodu tego, że Najj. Pan Ciebie Ekscellencyo, na tak wysokie, wielce zaszczytne i pod każdym względem ważne stanowisko najłaskawiej powołać raczył. Wprawdzie Uniwersytet nasz skutkiem tego traci znakomitego profesora i dzielnego rektora, ale pocieszamy się tem, iż nie przestanie istnieć związek, jaki Ciebie, Ekscellencyo, jako najwyższego kierownika oświaty w państwie łączy i łączyć będzie ze starą Jagiellońską Szkołą. A że nie przestaniesz być jej przyjacielem, że szczerą życzliwością, serdeczną troskliwością i staranną opieką otaczać będziesz tak samo tę szkołę główną, jakoteż założoną przez wspaniałomyślnego naszego Monarchę Akademię Umiejętności, tego rękojmią cała Twoja przeszłość; tego rękojmią wierne dotrzymanie słowa, które dałeś naszej *Alma Mater* przy uzyskaniu stopnia doktora praw; tego rękojmią gorliwość, z jaką spełniałeś obowiązki, zaciągnięte względem niej, jako profesor i rektor, mimo rozlicznych innych zajęć *pro publico bono*; tego wreszcie rękojmią serdeczne słowa, któremi dzisiaj żegnałeś Uniwersytet i które nas wszystkich do głębi serca wzruszyły.

„Kiedy profesorowie, powołani do zgermanizowania Uniwersytetu Jagiellońskiego, opuszczali przed 30 laty Kraków, spodziewając się, że Uniwersytet, skutkiem zaprowadzenia wykładów w języku ojczystym, upadać pocznie, wtedy ani im przez myśl nie przeszło, że w krótkim stosunkowo czasie Najj. Pan z grona profesorów tej szkoły powoła do Rady Korony męża, aby mu poruczyć zadanie, którego spełnienie zdawało się być rzeczą wprost niemożliwą. A jednak wywiązał się z niego znakomicie, mimo olbrzymich trudności, jakie mu czyniono na każdym kroku, i ustąpił ze swego stanowiska, otoczony głęboką wdzięcznością Monarchy i powszechną czcią społeczeństwa w państwie i kraju naszym.

„Obecnie Najmiłościwszy Monarcha z tego samego grona profesorów powołuje Ciebie Ekscelencyo, aby Ci powierzyć kierownictwo nie skarbów materyalnych, ale najdroższych skarbów moralnych, oddając w ręce Twoje sprawy oświaty i sprawy wyznaniowe, a więc to, co stanowi etyczną podstawę bytu państwa, jego podwalinę moralną.

„Zadanie Twoje jest bardzo trudne, odpowiedzialność w obec państwa i kraju ogromna, ale kto Ciebie zna, ten ma to silne przekonanie i niepłonną nadzieję, że temu zadaniu sprostasz i dzielnie się z niego wywiążesz.

„My wszyscy, tu zebrani, życzymy też Tobie, Ekscelencyo, z całego serca przedewszystkiem tego, aby Ci Bóg na tej nowej drodze błogosławił, następnie, abyś przy wykonaniu trudnego zadania swego szczerego doznawał poparcia od reprezentacyi panstwa, a szczególniej od naszej delegacyi. abyś dalej w nowem otoczeniu swem spotkał się z tą serdeczną sympatyą, jaką sobie zjednałeś na Uniwersytecie naszym u wszystkich byłych Twoich kolegów, wreszcie, aby działalność Twoja okazała się w skutkach swoich zbawienną tak dla państwa i kraju naszego. jakoteż dla Kościoła, przy którym nasz naród zawsze wiernie stał i którego zawsze dzielnie bronił.

„Z tem życzeniem podnoszę kielich na pomyślność i szczęśliwe powodzenie JE. P. Ministra Madeyskiego!“

Z kolei zabrał głos Pan Minister Madeyski. Rozrzewniony, podziękował za okazywaną mu zawsze życzliwą przyjaźń, i prosił o nią nadal na trudnem nowem stanowisku. Poczem tak dalej przemówił:

„Lecz nie o moją osobę tu chodzi. To zdarzenie, że już drugi z rzędu polski członek krakowskiego Uniwersytetu powołany został do rady Korony, że polskiemu politykowi Najj. Pan raczył w najłaskawszem zaufaniu swojem zarząd oświaty w Austryi powierzyć, to historya kraju i narodu musi zapisać jako fakt dodatni, powiem śmiało, jako dorobek naszego narodu. Bo kraj i naród potrzebowali zasłużyć sobie na to, ażeby w ten sposób mogły się ujawnić względem nich łaska i zaufanie Monarchy.

W pierwszym rzędzie zasługa to polskiej nauki. Snać, dosięgła ona w powszechnej opinii świata tego szczebla, który czyni ją zdatną do równego współzawodnictwa z nauką pierwszych w cywilizacyi narodów. A charakter nauki polskiej między innemi i na tem także polega, że ona z mądrości Bożej prawdę czerpiąc, z Kościołem nigdy się nie rozdwajała, więc wdzięczność kieruje się naprzód do dostojnych przedstawicieli Kościoła i nauki.

„W drugim rzędzie, to zasługa polskiej polityki w kraju i państwie — tej polityki, cierpliwej, wytrwałej, pełnej zaparcia się, poświęcenia i odwagi, polityki, która dobro kraju i narodu z dobrem Państwa starannie i statecznie łączy. Oto nowy dowód pomyślnego wyniku tej pracy, zbyt często wyszydzanej, nieraz mylnie rozumianej lub tłómaczonej, a przecież jedynie zbawiennej — pracy organicznej polskiego narodu. Praca ta zespoliła wielu zacnych narodu synów, w miarę warunków pracowali oni i pracują w mniejszym lub szerszym zakresie, nieraz z chlubą, zawsze z pożytkiem dla kraju.

„Niech mi będzie wolno tylko dwóch z nich wymienić, którzy w kraju na naczelnych stojąc stanowiskach i w dzisiejszej chwili sterujące piastują posady: Namiestnika Galicyi i Marszałka krajowego; obydwom hołd czci złożyć się godzi. Wszakże zbyt świeżą jest chwila, w której Namiestnik nasz miał sposobność potęgą swojego talentu, charakteru, rozumu, poświęcenia i patryotyzmu wzbić się na wyżyny, na których w krytycznej Państwa potrzebie zwróciły się na niego oczy wszystkich, a i Tego, który z najwyższego w Państwie stanowiska ojcowskiem sercem obejmuje wszystkie jego ludy i kraje. Dziś po przebytym przełomie, rozbrzmiewa sławą imię naszego Rodaka po szerokich Państwa przestworach, wdzięcznem echem podają je sobie i niebotyczne Tatry i szczyty Alp i głazy Karstu.

„Pozwólcie Panowie, że do wyrazów serdecznej wdzięczności za Wasze słowa, dołączę zbiorowy toast na pomyślność JEm. ks. Kardynała, ks. prorektora, prezesa Akademii Umiejętności, JE Pana Namiestnika i ks. Marszałka krajowego!“

Prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski wzniósł toast „kochajmy się“ w tych słowach:

„Szlachetna myśl tkwi w tym zwyczaju, który nam przypomina przy zabawie, czy biesiadzie, że w nas są wyższe uczucia, a nad nimi wyższe prawa. Uciechom złych ludzi grozi złowrogie: *Mane Thekel*; świątobliwi nawołują się do myśli o wyższych prawach i celach pobożnem: *Memento mori.* My, ani źli, ani święci, mamy obyczajem podane hasło, przystające dobrze do piękniejszych stron naszej natury, jak żeby wydobyte z gruntu naszego dobrego serca, światową i świecką parafrazę apostolskiego upomnienia „miłujcie się“.

„Może rzeczywistość nie zawsze odpowiada godnie temu instynktowi wzniosłemu, który w niej tkwi; może nadużywamy tego hasła, kiedy powtarzamy je zbyt lekko, przy lada sposobności i dla pierwszego lepszego, albo nie całkiem rzetelnie, kiedy, rozrzewnieni na chwilę, zachowujemy w sercach dawny kwas lub w myśli pozorny tylko, udany szacunek:

„Gdzie twardych walk braknie o życia zadanie,
Tam, czy to przy węgrze, czyli przy szampanie
Całować się, kochać i upić się łatwo,
Lecz ku celom wzniosłym kto zwrócon skwapliwie,
Nie kocha się łatwo, bo kocha p r a w d z i w i e.

„Słusznie jest przytoczyć dziś to słowo, bo brakłoby czegoś, gdyby się ten głos nie odezwał, ten duch nie przypomniał, ten, który między nami właśnie, w tym Uniwersytecie, uczył nas słowem i przykładem:

„Jak dźwigać jednako i dźwigać statecznie
I jedno kochając, pokochać się wiecznie.

„To dźwiganie, które „kochając, chcieć musi“, które na samym popędzie serc nie poprzestaje, ale na statecznej hartownej woli się opiera. jest naszem zadaniem, naszym obowiązkiem. naszą sztuką. A dziś mamy oczywisty dowód, i święcimy go z radością, że ono marnem nie jest, że do rzeczywistych skutków prowadzi i je osiąga.

„Los Syzyfa jest zawsze na świecie, a u nas łatwiej niż gdzie możliwy, ale że ten kraj swój kamień wysoko pod górę wytoczył, że jest w toku dźwigania się, to bez samochwalstwa przyznać sobie możemy. Dowód dotykalny jest między nami, jest w dziejach tej szkoły, której służymy. Niedawne to lata, jak upośledzona, zapomniana, uważana za jednę z ostatnich na świecie, krzepiła się tylko swojemi wielkiemi wspomnieniami, żeby resztek odwagi do życia nie stracić, a ledwo krótki czas przeszedł wezwano jej rektora, żeby skarb wielkiego Państwa doprowadził do ładu, i żeby radził, jak sterem tego Państwa kierować. A gdy ten ustąpił i gdy się pokazało, że nawa zabłąkała się bardzo przez to właśnie, że sterowano nią inaczej, jak on radził, powołują z między nas drugiego, żeby rektorskie berło złożył, a ujął władzę nad sprawami ducha i rozumu w tem Państwie.

„Skutek to dźwigania i miara rzeczywistego podźwignienia się naszego. Powód do większej ufności w siebie, do wielkiej radości i chluby. A gdy się zastanowić i zapytać, zkąd ta zmiana, zkąd to o nas mniemanie, a dla nas stanowisko tak znacznie wyższe, że nam władzę nad częścią spraw Państwa oddają, znajduje się jednę tylko prawdziwą odpowiedź. Dał nam Bóg ludzi zdolnych i ci stali się wyrazem tej dążności w górę: ale dał i takich, którzy „kochając, chcieć umieli“, kochając i chcąc, jednako dźwigać mieli „w źrenicy jedne myśli Boże“, i ramiona wiernie, statecznie do takiego dźwigania złączone. To przyczyna i tajemnica skutku, i tej sobie winszując, powiedzmy naprzód: w tej dążności dźwigania, w tej świadomości, że kto kocha, ten musi chcieć, a chcieć musi jednako, jeżeli ma kochać prawdziwie — w tej świadomości i w tej dążności — kochajmy się!

„Ale na tem nie dosyć. Jeden człowiek sam nie poradzi. I geniusze marnieją, kiedy im środowiska, kiedy im podstawy zabraknie. Kiedy społeczeństwo zdobywszy się na wydanie dzielnego człowieka, i jego ręką pośrednio ująwszy władzę, tego nie rozumie, że dalej w zmienionym tylko kształcie i stosunku zostaje z nim jednem i tem samem; kiedy w chwili skutku uważa swoje zadanie za spełnione i siłą swoją nie podtrzymuje tego, przez którego siłę swoją wykonywać może cóż dopiero, kiedy wyniesienia zazdrości lub za wyniesienie podejrzywa! — wtedy ono odstępuje samego siebie i swojej sprawy i celu swego nie dopnie. I nawzajem, człowiek publiczny, gdy z szeregu wyszedł i szczęśliwie objął władzę nad tymi, którzy przed chwilą byli mu równi, musi wiedzieć, że w tym szeregu jest jego siła, że w tym gruncie korzenie jego znaczenia i wpływu. Powstaje dwustronne zobowiązanie: od rządzonych rozumienia i pamięci, że nigdy wszystko naraz, nigdy wszystko zupełnie zrobić się nie da, a dopieroż w takich, jak tutejsze, zawiłych stosunkach. Od rządzących obowiązek ciągłego rozumienia i ciągłej pamięci potrzeb tego społeczeństwa, i zrządzenia wszystkiego, co w możliwie największej mierze zrządzonem być może. Dla stron obu obwiązek świadomości i pamięci, że to nie tylko krew z krwi i kość z kości: — to jeden organizm, w którym krew ta sama krążyć ma ciągle od serca do mózgu, od mózgu do członków, a krwią tego organizmu jest myśl ta sama i ta sama dusza. W tej jedności organizmu, w tej łączności jego członków, w tym normalnym a nieustannym obiegu krwi, czyli myśli i dążeń, w jedności przekonania, zasad i działań — kochajmy się!

„A wreszcie: zkąd się wzięło to świetne odznaczenie Uniwersytetu? Co mu dało tę siłę dźwigania się, kiedy mu groził smutny upadek? Co? Wierność samemu sobie, miłość swojej przeszłości, świadomość, że ta obowiązuje go być czemś w teraźniejszości i czemś w przeszłości. On się czuł odpowiedzialnym przed swoim założycielem, przed swoimi dobroczyńcami, przed wszystkiemi swojemi zasługami i zaszczytami; wiedział zawsze, nie zapomniał nigdy, że powinien być ich godnym. W tej wierności, w tej miłości znalazł popęd do dźwigania, i dźwignął się. A więc w tej miłości i wierności jeszcze, w tej jego pięciowiekowej przeszłości, w tej odpowiedzialności, jaką ona na nas wkłada, dziś gdy Uniewersytet zajaśniał przed światem po raz drugi wyniesieniem swojego rektora — w tych nadziejach, jakie to wzniesienie rokuje, w tym obowiązku, jaki mamy wszyscy, żeby z dzisiejszego szczebla dźwigać go wyżej i zawsze wyżej — Kochajmy się!“

Podniosłą mowę wypowiedział następnie Jego Eminencya Najprzewielebniejszy ks. Kardynał Dunajewski. Nawiązując do słów Ministra o Kościele i podnosząc stanowisko jego, jako Ministra wyznań, w bardzo pięknych wyrazach określił dostojny mowca stosunek Kościoła do nauki.

Mowę ks. Kardynała, jak również wszystkie poprzednie mowy, przerywały częste, serdeczne i huczne oklaski.

Podczas uczty odczytano telegram od JE. Pana Namiestnika hr. Badeniego i od rektora Uniwersytetu lwowskiego, profesora dr. Ćwiklińskiego.

Telegram Pana Namiestnika brzmi jak następuje: „Żałuję serdecznie, że nie mogę osobiście wziąć udziału w bankiecie na cześć Ministra Madeyskiego. Dziękuję za łaskawą pamięć i proszę księdza Prorektora, by raczył być tłómaczem mych uczuć wobec Pana Ministra i zaliczyć mnie do rzędu tych szczerych, oddanych przyjaciół, którzy w tej chwili piją na cześć, pomyslność i powodzenie Ekscelencyi. — Namiestnik *Badeni*“

Telegram pana rektora Ćwiklińskiego brzmi: „W chwili, gdy prastara szkoła Jagiellońska żegna swego rektora, łączymy się myślą z kolegami krakowskimi i przesyłamy Ekscelencyi wyrazy hołdu i najserdeczniejsze życzenia. — Rektor *Ćwikliński*“.

Po uczcie toczyła się jeszcze ożywiona rozmowa między uczestnikami, poczem około godziny 8 udał się P. Minister do nowego teatru i pozostał do końca przedstawienia *Fałszywych poczciwców*.

Wczoraj o godzinie 11½ przed południem przybył P. Minister do *Collegium novum* i w kancelaryi rektorskiej w dalszym ciągu udzielał posłuchań zgłaszającym się osobom. Potem P. Minister uczestniczył w złotem weselu rodziców swej żony pp. Ferdynandostwa Kozubowskich i w chrzcie ich prawnuka, syna pp. Mikuckich. Obie te uroczystości odbyły się w kaplicy domowej pałacu ks. Czartoryskich na Woli.

Wieczorem wyjechał Pan Minister do Wiednia.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 30 listopada*).

Prezydent pan Mochnacki zawiadomił Radę o uchwałach komisyi budżetowej, w sprawie zwrotu kosztow za sprawowanie poruczonego zakresu działania. Z odnośnych obliczeń okazało się, że sprawy własnego zakresu działania gminy wynosiły nieco po nad 18 prct., zaś poruczonego blisko 82 pr. wszystkich przez gminę załatwianych agend. Gmina nie może żądać wynagrodzenia za wszystkie czynności poruczonego jej zakresu, gdy jednak gmina lwowska, jako posiadająca osobny statut, musi spełniać i te czynności, które należą do starostwa, przeto sądzi, że za te czynności ma gmina prawo żądać wynagrodzenia. Kwestya ta miała być przedmiotem obrad wiecu burmistrzów, zwołanego do Wiednia, ale ponieważ wiec do skutku nie przyszedł, więc dr. Byk wypracował obszerną w tym przedmiocie petycyę. Komisya budżetowa proponuje tedy, ażeby Rada wysłała deputacyę, któraby ową petycyę wręczyła Panu Ministrowi spraw wewnętrznych, z prośbą o uwzględnienie.

Rada uchwaliła w myśl wniosków komisyi. W skład deputacyi wejdzie prezydent miasta i czterej posłowie do Rady państwa z miasta Lwowa: dr. Lewakowski i dr. Piętak, oraz dr. Byk i dr. Roszkowski. Petycya ma być wylitografowaną i rozesłaną do wszystkich miast, które się rządzą własnym statutem.

Na prośbę p. Romanowicza, postawioną w formie wniosku nagłego, przyrzekł p. prezydent zarządzić zbadanie porządków w ulicy Sykstuskiej i Słowackiego — które mają być niżej krytyki.

Następnie zatwierdziła rada regulamin dla hali targowej na placu Halickim, załatwiła kilka rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych, poczem referent dr. Ciesielski przedstawił sprawę udziału gminy w głębokiem wierceniu na terenie wystawowym. Sekcya naftowa komitetu Wystawy postanowiła na placu wystawowym przedsięwziąć głębokie wiercenie i udała się do Rady miejskiej z prośbą o poparcie jej w tej

pracy. Dla gminy wiercenie to przedstawia dość ważny interes, gdyż zapomocą niego można się będzie dowiedzieć, co mieszczą w sobie głębsze warstwy ziemi, a nadto możliwem jest, że będzie można dowiercić się wody, i w ten sposób albo zupełnie, albo częściowo rozwiązać kwestyę zaopatrzenia miasta w zdrową wodę. Rada uchwaliła przeto sekcyi naftowej udzielić subwencyi w kwocie 1500 zł. płatnej ratami; 1000 zł. wypłacone będą, gdy sekcya naftowa dostanie się do 200 metrów, a 500 zł. gdy przekroczy 250 metr. Gdy sekcya dostanie się do 300 mtr. wówczas, jeśliby były potrzebne dalsze wiercenia, zawarty zostanie osobny układ między gminą a sekcyą naftową. Gdyby podczas wiercenia napotkano na wodę w takiej obfitości, że kwestya zaopatrzenia miasta w wodę byłaby chociaż częściowo załatwioną, wówczas gmina pokryje wszystkie koszta wiercenia. Nadto gmina zastrzeże sobie w starostwie górniczem prawo do poszukiwań górniczych.

Cztery miejsca bezpłatne nauki muzyki w konserwatoryum Towarzystwa muzycznego nadano: Ewelinie Batyckiej, Eugenii Lang, Jadwidze Mochnackiej i Szczepanowi Pańkowowi, mianowano również czterech ich zastępców.

Stypendya miejskie dla sierót nadała Rada: Stanisławowi Wierzbickiemu, Janowi Waligórskiemu, Tadeuszowi Smalskiemu, Antoniemu Głogowskiemu, Czesławowi Niżałowskiemu, Klemensowi Kamberskiemu, Ferdynandowi Mozerowi, Kazimierzowi Niedźwiedzkiemu, Karolowi Didiukowi, Antoniemu Katalukowi, Maryanowi Schwablowi, Franciszkowi Schweinitzowi, Michałowi Janikowskiemu, Tadeuszowi Karasińskiemu, Narcyzowi Bocheńskiemu, Ludwikowi Kowalewskiemu, Romualdowi Kozłowskiemu, Seweryhowi Kwiatkowskiemu, Janowi Jasnemu i Helenie Emlerównej.

Sprawa założenia we Lwowie fachowej szkoły szewskiej spadła z porządku dziennego, z powodu braku kompletu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 30 listopada.

Tendencya nie osłabła ani na chwilę. Waluty nieustannie spadają, a efekta idą w górę. Spekulacya pomimo doskonałego usposobienia trzymała się w wielkiej rezerwie co do papierów bankowych. Prolongacya austryackich kierujących efektów wykazała nawał materyału, co oczywiście cokolwiek oziębia ducha spekulacyjnego. Za to w papierach przewozowych panuje od dni kilku ruch bardzo ożywiony. Akcye północnej i południowej czeskiej kolei były skwapliwie kupowane. Co do pierwszych, krążyła pogłoska, że dywidenda wynosić będzie za rok bieżący 10 zł. 50 ct. (w obec 7 zł. 50 ct. roku zeszłego) gdyż Towarzystwo na podstawie umowy z Rządem, może obecnie całkowity zysk do rozdziału przeznaczyć. Dywidenda nadto nie ma być wypłaconą w gotówce lecz w nowych akcyach. Zwyżka drugich akcyj powstała z powodu kooptacyi prezydenta południowej czeskiej kolei w skład r dy nadzorczej austryackiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, nadto z powodu zniżki ażia złota, co zważywszy na wielki dług w złocie towarzystwa oczywiście na *haussę* akcyj wpłynąć musiało.

Pierwsza galicyjska fabryka wagonów kolejowych. Przy poparciu prezydenta kolei państwowych dr. Bilińskiego i przy pośrednictwie w kierunku finansowym ze strony Banku krajowego, przyszedł do skutku kartel pomiędzy istniejącemi w Austryi fabrykami wagonów, zabezpieczający stałe dostarczanie wagonów towarowych dla galicyjskich kolei żelaznych fabryce krajowej. Ma służyć do tego celu fabryka p. Lipińskiego w Sanoku, która zmienia się we wielkie przedsiębiorstwo akcyjne.

Przy filii banku austro-węgierskiego w Nowym Sączu powierzono nadal zastępstwo firmie Nebenzahl i Syn.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 30 listopada zachorowało na cholerę azyatycką w Galicyi:

W powiecie brodzkim: w Załoźcach 3 osoby.

Wypadków wyzdrowienia lub śmierci nie było.

Ogółem zatem z poprzednio w leczeniu pozostałymi chorych 15.

Z powodu wygaśnięcia cholery w powiecie kołomyjskim i nadwórniańskim zniesiono rewizyę lekarską podróżnych i pakunków na stacyach w Kołomyi i Stanisławowie.

Najj. Pan udzielał wczoraj przed południem ogólnych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: wiceprezydenta Izby deputowanych D. Abrahamowicza i radcę Dworu dr. Halbana.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj wieczorem obiad dworski, w którym wzięli między innymi udział: ambasador angielski sir Monson z czterma sekretarzami ambasady, generał kawaleryi książę Windisch-Graetz, generał-adjutant hr. Paar, szef sekcyi Pasetti i hr. Cziraky.

Równocześnie odbył się u Najd. Arcyksięcia Albrechta obiad wojskowy, na który otrzymał także zaproszenie P. Minister obrony krajowej generał hr. Welsersheimb.

Najd. Arcyksiążę Albrecht nie powrócił z Wiednia do Arco bezpośrednio po onegdajszej radzie wojskowej pod przewodnictwem Najj. Pana — jak doniosły dzienniki wiedeńskie — lecz zabawi w stolicy do soboty lub niedzieli. Przedmiotem pomienionej rady miała być reorganizacya artyleryi i sprawa obsadzenia kilku opróżnionych wyższych komend wojskowych.

Jutro przedłoży rząd węgierski Sejmowi projekt ustawy w sprawie obowiązkowych ślubów cywilnych. Episkopat węgierski przygotowuje wspólnie list pasterski, skierowany przeciw projektowi rządowemu.

Cesarz Wilhelm przyjmował przedwczoraj kanclerza hr. Caprivi'ego i adjutanta majora Ebmayera a rozmawiając z nimi o znanych przesyłkach z maszynami piekielnymi powiedział, że sprawcy kwalifikują się do domu waryatów. Z Poczdamu donoszą, że między licznemi depeszami gratulacyjnemi, jakie otrzymał cesarz Wilhelm z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu, znajdują się także od Najj. Cesarza austryackiego, cara i króla włoskiego.

Wedle *Köln. Zeitung* Niemcy nie okazuja ochoty przystąpienia do międzynarodowej akcyi przeciw anarchistom.

Do dnia wczorajszego uchodził Spuller jako przyszły szef gabinetu francuskiego. Powołanie jego do Carnota wywołało burzę w kołach przyjaźnych Rossyi. Znana jest w rsya *Cocarde*. Obecna nota *Agencyi Havasa* zaprzecza w sposób kategoryczny doniesieniu *Cocarde*, jakoby ambasador Mohrenheim miał zamiar opuścić swoje stanowisko w Paryżu w razie, gdyby Spuller zamianowany został prezydentem ministrów.

Pewna część dzienników krytykuje w bardzo ostry sposób powołanie Spullera, który uważany jest za nieprzyjaciela Rossyi. *Intransigeant* nazywa gabinet Spullera zniewagą, wyrządzoną cesarstwu rossyjskiemu. Radykalny *Voltaire* zaznacza także, że Spuller był dotychczas nieprzyjacielem przymierza francusko-rossyjskiego. Niektóre dzienniki, witając zresztą przychylnie powołanie Spullera, nie przepowiadają jego ministerstwu dłuższej trwałości. W ogóle była to burza w szklance wody; zdaje się, że Spuller nie mógł utworzyć gabinetu i misyę powierzoną sobie złożył w ręce Carnota, który w ostatecznej chwili powołał Kazimierza Periera. Prezes Izby tym razem miał przyjąć owo zaszczytne, ale trudne zadanie. Jest on obecnie najodpowiedniejszą osobistością!

Margr. Salisbury wygłosił w Cladoff sensacyjną mowę, a nawiązując do sytuacyi europejskiej zauważył, że dwa wielkie państwa (Francya i Włochy), są pozbawione rządów, trzecie państwo (Grecya) zbankrutowało, a w innych państwach panują trudne stosunki parlamentarne. Wszystko to zajmuje Anglię, bo każdy pragnie, aby jego sąsiad dobrze się rządził. Wprawdzie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ale państwa podobne są do pancerników, jeden błąd kierownika może pociągnąć straszne skutki; dla tego Anglia musi dbać o swoje bezpieczeństwo i takowego szukać we własnej sile, we własnej marynarce, aby w tej zmieniającej się jak w kalejdoskopie sytuacyi europejskiej, być zawsze potężną!

Daily News i inne dzienniki Gladstone'a krytykują ostro mowę Salisbury'ego, pisząc, że popełnił on nietakt, mówiąc w ten sposób o obcych państwach. Co zaś do floty, to właśnie on w ubiegłych 6 latach jest odpowiedzialny, jeżeli flota nie jest dosyć silną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan mianował posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego prokuratora Kleeborn-Girtlera, oraz radców lwowskiego Sądu krajowego Edmunda Duniewicza i Fryderyka Kunzeka radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Wiedeń, 1 grudnia. Najj. Pani odjechała wczoraj wieczorem do Miramare a dzisiaj rozpocząć ma układaną od dawna, kilkumiesięczną podróż morską. Najjaśniejszy Pan odprowadził Małżonkę Swą na dworzec. Rzesze publiczności witały Najj. Państwa na ulicach miasta w sposób jak najgorętszy.

Wiedeń, 1 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Thurnherr zapytywał, czy Minister skarbu zamierza przedłożyć nową ustawę o należytościach.

Dep. Zallinger interpelował, czy prawdziwe są doniesienia dziennikarskie, według których podczas niedziel, przypadających na 24 i 31 grudnia, spoczynek niedzielny ma być zawieszony. Interpelant zwraca uwagę, że wydanie takiego postanowienia jest możliwe tylko w porozumieniu z władzami kościelnemi. Dalej interpeluje dep. Zallinger, czy rychło zostaną wydane w drodze prawodawczej i administracyjnej zarządzenia, tyczące się spoczynku niedzielnego, któreby nie sprzeciwiały się boskim przykazaniom o święceniu niedzieli.

W dalszym ciągu dyskusyi nad nowelą do ustawy o obronie krajowej, oświadczył dep. Di Pauli w imieniu kilku swoich przyjaciół politycznych, iż wstrzymają się od głosowania nad tą ustawą, aby nie uprzedzać postanowień tyrolskiego Sejmu. Mowca żali się na rozwielmożniający się militaryzm i na odciąganie sił roboczych przez dwuletnią służbę w obronie krajowej. Di Pauli kończy zapewnieniem, że prastara wierność Tyrolczyków z pewnością wynagrodzi ewentualne zmiany, jakim ulegnie jednolita organizacya wojska ze względu na tyrolskie stosunki. (*Oklaski*)

Dep. Formanek występuje przeciwko przedłożeniu, gdyż w tej sprawie jedynie Sejm czeski jest kompetentnym i żali się na złe obchodzenie się z czeskimi rezerwistami. (*Oklaski* na ławach młodoczeskich),

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb oświadcza, że już w swoim czasie scharakteryzował swój program, wskazując na *porte-épée*, które nosi cyfrę cesarską i dwugłowego orła. Cyfra Monarchy wskazuje wyraźnie Ministrowi, co jest dla niego decydującem. Ten jego program nie znajdzie z pewnością żadnych przeciwników. Austrya nie należy do państw przodujących na polu ponoszenia ciężarów wojskowych, ale do tych, które w zakresie nieuchronnej konieczności tej tylko konieczności ulegają. Kto dziś nie jest dość silnym, będzie jutro napróżno walczył i utraci wszystkie wolności. Opozycya spuszcza się na to, że przedłożenie będzie w każdym razie uchwalone. P. Minister mniema, iż gdyby opozycya wiedziała, że od jej wotum zależy siła obronna Państwa, miałaby dość patryotyzmu, aby głosować za przedłożeniem.

P. Minister nadmienia dalej, że jakkolwiek nie jest przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego, to przecież sprawa powszechnego głosowania powinna być rozstrząsana przy innej sposobności. Co do rzekomych sprawozdań o politycznem usposobieniu żołnierzy, powołuje się P. Minister na odpowiedź wcale niewymijającą, którą dał na odnośną interpelacyę w roku zeszłym Rezolucya dep. Kronawettera, wniesiona na poprzedniem posiedzeniu, jest niemożliwą do przyjęcia, gdyż władza prawodawcza przekazała wyłącznie wojskowemu kierownictwu pieczę nad zachowaniem się żołnierzy. Również niemożliwą jest rezolucya Kronawettera, o ile w niej mowa o sądach honorowych. Kwestya pojedynków nie może być rozwiązana na tem miejscu, ale właśnie instytucya sądów honorowych skierowana jest w pierwszym rzędzie do tego, aby zmniejszyć spory honorowe i rozstrzygać je nietylko za pomocą broni.

Co do reformy karnego wojskowego postępowania, powołuje się P. Minister na oświadczenia, złożone podczas ostatniej dyskusyi budżetowej. P. Minister odpiera na zasadzie dokumentów rzekome wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami, przytoczone przez p. Kronawettera i innych interpelantów. Pewnych niewłaściwości trudno niestety uniknąć, jednakże w razie wniesienia zażalenia wymierza się zawsze sprawiedliwość. Interes armii wymaga, by nie tolerować wybryków, gdyż od tego zależy duch i wartość wojska. Przechodząc do wywodów Dipaulego, P. Minister omawia stosunki tyrolskie, upewnia, że jest gorącym przyjacielem Tyrolu i nadmienia, że projekt ustawy o obronie krajowej, który będzie przedłożony tyrolskiemu Sejmowi, uwzględnia właściwości tego kraju. P. Minister przyrzeka uwzględnić życzenia co do powoływania rezerwistów dopiero po żniwach i prosi w końcu deputowanych, aby w obec potrzeb obrony Monarchii nie zaostrzali narodowych przeciwieństw. (*Żywe oklaski*).

Po mowie P. Ministra Welsersheimba zabrał głos dep. Widman, który polemizował z Dipaulim i oświadczył, że on i jego tywarzysze polityczni głosować będą za przedłożeniem tylko ze względu na nadzwyczajną doniosłość jego dla zewnętrznego mocarstwowego stanowiska Monarchii.

Dep. Klaic i Biankini przemawiali przeciw przedłożeniu.

Podczas ostatniego głosu referenta p. Popowskiego, dep. Vaszaty ciągle mu przerywa w sposób namiętny, za co wezwany został do porządku.

Izba uchwaliła w głosowaniu imiennem 170 głosami przeciw 61 przejść do rozprawy szczegółowej, którą naznaczono na dzisiaj.

Następnie przyjęła Izba w trzeciem czytaniu ustawę o poborze rekruta w roku 1894.

Dep. Bereuther wniósł zmianę ustawy z 5 maja 1869 co do zastosowania rozporządzeń wyjątkowych. Nagłość tego wniosku, którą Bareuther uzasadniał, odrzuciła Izba 126 głosami przeciw 63. Następne posiedzenie dzisiaj.

Dep. Pernerstorfer wniósł interpelacyę w sprawie rzekomego nieprawnego traktowania socyalnych demokratów w Galicyi.

Wiedeń, 1 grudnia. *Vaterland*, który przed kilku dniami na podstawie informacyi u strony jak najbardziej kompetentnej, nazwał wszelkie doniesienia dzienników o zamierzonem rzekomo wprowadzeniu języka rossyjskiego do liturgii, spiewów i kazań w kościele łacińskim w Rossyi, oszczerstwem, dziś daje pogląd na stosunki dyplomatyczne Leona XIII z Rossyą. Zdaniem dziennika tego, odnośne akta Ojca św. obejmują pięć tomów.

Budapeszt, 1 grudnia. W Izbie posłów Sejmu węgierskiego prowadzono wczoraj obrady nad budżetem obrony krajowej. Minister Fejervary w mowie swej podniósł, iż obrona krajowa osiągnęła możliwy stopień wykształcenia, że jednak instytucya ta potrzebuje nieustannie dalszego rozwoju, a w szczególności musi być usunięty brak oficerów w obronie krajowej. Obecnie brakuje w niej 1150 oficerów; niedostatek ten musi być pokryty w przeciągu sześciu lat, częściowo przez awans, częściowo przez przeniesienie z armii czynnej, częściowo wreszcie przez aktywowanie oficerów rezerwowych.— W celu usunięcia wypadków samobójstwa w wojsku, czyni administracya wojskowa wszystko co uczynić można przez to, iż karząc winnych zapobiega złemu obchodzeniu się z żołnierzami.

Berlin, 1 grudnia. Parlament przekazał główne działy etatu państwowego komisyi budżetowej. Kanclerz hr. Caprivi w dłuższej mowie wystąpił przeciw antisemityzmowi i socyalizmowi. Mowę tę przyjęto żywymi oklaskami.

Hanower, 1 grudnia. Cesarstwo niemieccy przybyli tu wczoraj, .

Rzym, 1 grudnia. Zakład bankowy *Credito mobiliare* wniósł wczoraj prośbę o udzielenie mu moratoryum co do wypłaty należytości.

Bruksela, 1 grudnia. Przybył tu jako gość dworu królewskiego książę Kobursko-gotajski, powitany na dworcu przez króla.

Paryż, 1 grudnia. Wskutek zabiegów Carnota i Spullera, którego starania o utworzenie gabinetu natrafiły na trudności, podjął się ostatecznie misyi złożenia gabinetu Kazimierz Perier. Perier obejmuje tekę spraw zagranicznych, Raynal spraw wewnętrznych, Burdeau tekę finansów a Spuller sprawiedliwości.

Paryż, 1 grudnia. Jak zapewniają, Kazimierz Perier utworzy dziś nowy gabinet, do którego wejść mają: Raynal, Burdeau, Spuller. Dubost, generał Mercier, Laffon Loubet, Kerjegu, Delacasse i Jounart

Paryż, 1 grudnia. Według doniesienia *Agencyi Havasa* z Riogrande, rokoszanie odnieśli walne zwycięstwo pod Bage. Generał Isidoro wraz z całym sztabem dostał się do niewoli. Wielu żołnierzy poległo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 grudnia 1893. godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 341·65, Akcye kolei państwowej 309·15, Akcye tytoniowe 199 —, Anglo - austryackie 152 25, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 105·50, Renta papierowa —· , 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 252· , liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100· — 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50. Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 61·27. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu a. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia H. Altenberga we Lwowie, prospekt Juliusza Kossaka „Pieśń Legionów".

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 1 grudnia 1893

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	259	50	2 2	5
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	390	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	70	101	40
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	99	90	100	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97	30	-8	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	—	98	70
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. 56 l.	99	80	100	5
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego.)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	60	97	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	102	40
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—		—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	99	80	100	50
" " 4 " "	95	80	96	5
" " 4% koronowej	96	—	96	7
" Losy miasta Krakowa . .	35	50	37	—
" Stanisławowa	48	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	87	09	98
Półimperyał . . .	10	10	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 30	—	1	32 —
" papierowy . .	0.25		1	32.
100 marek niemieckich . .	60	—	61	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 listopada 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.65	97.85
luty-sierpień	97.50	97.70
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.40	97.60
kwiecień-pazdziernik . . .	97.45	97.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	144.50	145.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 25	145 75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.50	161 50
" 1864 po 100 zł.	197.50	198 5
" " 1864 po 50 zł.	197.50	198.50
Renty Com. po 42 litr. austr.		
[illegible] zast. domen. państw. po 12[illegible] zł. 5 prc.	153.25	157 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.30	117.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.40	96.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi . . .	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 60	95.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153.50	1.4. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	342.25	343.25
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	663.—	666 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	251 75	252.75
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	997.—	999
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 —	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	388 —	390 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880.—	2885 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	260 50	261 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	303 —	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	194.—	194 30
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202 80	203.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122 —	124 —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.40	99.20
" " " " " 3 pr. .	114.50	115 10
" " " " 3 pr. emisya 1889	114 60	115 20
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101 —	105.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98 75
" " " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	98 25	98.75
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100. —	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 80	100.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.50
" " " " wyl. 4½ pr	100.50	101. —
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr	98.—	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.25	100.25
" po 100 zł. " 1887 "	99 60	100 60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
K. l. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89 —
z r. 1884 . .	96.35	96.35
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.—	198.
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	138 —	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.30	23.40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59 25	6 2
Palffego po 40 zł. m. k.	56 25	57.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.35	19 15
" " węg. " po 5 zł.	13 60	14 10
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	68.75	69 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	49.—	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
" " po 50 zł. a. w. .	69.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	46.—	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	69.—	70 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123 80	124 30
Paryż za 100 fr.	49 225	49.325
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.88.—
" pełnej wagi	5.85.—	5 88 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·89 —	9.91.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6264 [7549 2—3]

Dnia 29 grudnia 1893 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie obwodowym w biurze Nr. 40 egzekucyjna sprzedaż realności 162 i 227/320 położonych Jaśle, objętych wyk. hip. l. 162 i 227/320 celem zniesienia współwłasności tychże.

Cena wywołania 36000 zł.

Wadyum 3600 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Wiediger adwokat w Jaśle.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jasło, 18 listopada 1893.

L 9062 [7557 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w kwocie 100 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1893 i dnia 23 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż 2/5 części realności objętej wyk. l. 14 gminy Gliny małe Ignacego Buka własnych.

Cena wywołania 416 zł.

Wadyum 41 zł. 6 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze

Mielec, dnia 3 listopada 1893.

L. 12873 [7312 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia:

1) 8 raty z 1 października 1888 w kwocie 480 zł z 8 prc. zwłoki od 1 października 1888 do dnia zapłaty bieżącymi,

2) 9 raty z 1 kwietnia 1889 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od dnia 1 kwietnia 1889 do dnia zapłaty bieżącymi,

3) 10 raty od 1 października 1889 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwoki od 1 października 1889 do dnia zapłaty bieżącymi,

4) 11 raty od 1 kwietnia 1890 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1890 do dnia zapłaty bieżącymi,

5) 12 raty od 1 października 1890 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od dnia 1 października 1890 do dnia zapłaty bieżącymi,

6) 13 raty od 1 kwietnia 1891 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1891 do dnia zapłaty bieżącymi,

7) 14 raty od 1 października 1891 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 października 1891 do dnia zapłaty bieżącymi,

8) 15 raty od 1 kwietnia 1892 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1892 do dnia zapłaty bieżącymi,

9) 16 raty od 1 października 1892 w kwocie 480 zł z 8 prc zwłoki od 1 października 1892 do dnia zapłaty bieżącymi,

10) 17 raty od 1 kwietnia 1893 w kwocie 480 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 kwietnia 1893 do dnia zapłaty bieżącymi, odbędzie się publiczna sprzedaż przymusowa dóbr Kolińce, zadnie objętych, wyk. hip. l. 412 Stanisława Bykowskiego własnych, w dwóch terminach a to dnia 12 stycznia 1894 i dnia 9 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze III. sądu tutejszego

Wadyum wynosi 1500 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądu tut.

Niewiadomym wierzycielom ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Katzenellenbogena, z zastępstwem adw. dr. Lorscha.

Stanisławów, 7 października 1893.

L. 6237 [7515 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Brudniaka w kwocie 20 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia i 1 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Brzozie królewskiej położonej, wedle lwh. 1013 gminy Brzoza królewska nieletniego dłużnika Tomasza Krola własnej.

Cena wywołania wynosi 220 zł.

Wadyum zaś 22 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Leżajsk, d. 14 października 1893.

L. 8188 [7517 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Leona Lachola w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 stycznia i 15 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 286 w Woli zarzyckiej położonej, wedle lwh 18 gminy Wola zarzycka dłużnika Jana Flisa własnej.

Cena wywołania wynosi 1260 zł.

Wadyum zaś 126 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Leżajsk, d. 19 października 1893.

L. 12426 [7511 3—3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia rozmaitych kosztów sporu i egzekucyi przymusowy jawny przetarg należącychdo dłużnika Matwija Hrycajów 2/12 ozęści ciała hipotecznego pod l. 251 wykazu gm. kat. Czechy, 2/6 części ciała hipotecznego pod l. 252 i 2/12 części ciała hipotecznego pod l. 422 wykazu ks. gr. gm. kat. Czechy na 242 zł. 50²/₃ ct. ocenionych na dniu 22 grudnia 1893 i 24 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 24 zł. 26 ct. wa

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Byka w Brodach.

Brody, dnia 9 listopada 1893.

L. 6562 [7496 3-3]

Sieniawski ck. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie w kwocie 100 zł. wa. z pn. ponowną egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod lk 130 w Manasterzu powiecie sądowym Sieniawskim położonej, dłużnika Michała Kłaka własnej, wyk hip. l. 121 ks. grunt gminy Manasterz objętej, w dniu 19 grudnia 1893 i w dniu 23 stycznia 1894 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 410 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 41 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mają być przejrzane w tus. registraturze

Sieniawa, 3 września 1893.

L. 6709 [7497 3—3]

Sieniawski ck. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie w kwocie 80 zł. wa. z pn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 322 w Pawłowy powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Jana Lachawiec własnej, wh. l. 43 i 44 ks. gr. gm. Pawłowa objętej, w dniu 19 grudnia 1893 i w dniu 23 stycznia 1894 o 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 365 zł.

Wadyum wynosi 36 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Sieniawa, 10 września 1893.

L. 1934 [7492 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bandurowicza w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 grudnia 1893 i dnia 25 stycznia 1894 zawsze o 10 godzinie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ołeksy Peryka wyk. hip. 244 w 1/2 wyk. hi. 212 w 1/4 części objętej w Libochorze położonej.

Cena wywołania 309 zł.

Wadyum 30 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, dnia 15 grudnia 1893.

L. 8890 [7553 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 grudnia 1893 i dnia 22 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 88 w Suchodole położonej a w. h. l. 245 tejże gminy objętej, dłużniczki Beili z Kaufmanów Lustig własnej.

Cena wywołania 245 zł

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze

Dolina, dnia 15 października 1893.

L. 10821 [7560 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Nathana Arona Wolfa publiczną sprzedaż posiadłości objętej whl. 32 gminy Biegonice Norberta i Maryi Statulewiczów własnej, na dniu 14 grudnia 1893 i 17 stycznia 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6630 zł.

Wadyum 1660 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 27 października 1893.

L. 24177 [7551 2—3]

C. k. miejs. deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w biurze IV. tutejszego sądu przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Siemakowcach położonych, a to całej wedle wykazu hipot. 292 tejże gminy i połowy wykazu 291 dłużników a to pierwszej Petra Majbutiiaka, zaś drugiej Nykoły Juziuka Iwana własnych na zaspokojenie pretensyi Cirli Tindel, Feigi Herman i tow. kwocie 433 zł. 50 ct. z pn. w dniach 22 grudnia 1893 i 22 stycznia 1894 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi pierwszej realności 24 zł. zaś połowy drugiej realności 62 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut registraturze przejrzeć

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 22 października 1893 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych którymby uchwała licytację dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradykcyi dotyczące wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. dr. Milgrona ze zastępstwem dr. Schustera.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacye udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 28 października 1893.

L. 9063 [7558 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu w kwocie 100 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 grudnia 1893 i dnia 22 stycznia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, sprzedaż realności objętej wyk l. 117 gminy Kębłów Antoniego Rasia własnej.

Cena wywołania 995 zł.

Wadyum 99 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 3 listopada 1893.

L. 5962 [7510 1—3]

W dniach 15 stycznia 1894 i 15 lutego 1894 odbędzie się w tut c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohoroyczany na imię dłużniczki Justyny Skowrońskiej 2 voto Kryciuń zapisanej wyk. hip. l. 288 objętej, w Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Michała Polluka jako prawonabywcy c. k uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania wynosi 350 zł. a wadyum 35 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 6 listopada 1893.

L. 13439 [7318 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności we Fradze wedle wyk. hip. Nr. 83, 233 i 243 tejże gminy dłużników Hryńka Koroliszyna, Szulima Fenstera, Iry Fenstera i Feśki Koroliszyn ur. Draganczuk w połowie własnej, na zaspokojenie wierzytelności Jankla i Joela Sterna w kwocie 249 zł 18 ct. dnia 24 stycznia 1894 i dnia 28 lutego 1894 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, a to za połowę ciała hipot. 83 w kwocie 2147 zł. za połowę ciała hip. l 233 w kwocie 259 zł a za połowę ciała hip. l. 243 w kwocie 480 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. odnośnie do połowy ciała hipot l. 83 kwotę 214 zł 70 ct., do połowy ciała hip l. 233 kwotę 25 zł a odnośnie do połowy ciała hip. l. 243 kwotę 48 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, 14 listopada 1893.

L. 4724 [7409 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wyk. hip. 306 karty C. n. 10 i 17 tudzież wedle hip. wyk. 529 karta C. n. 1 w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 25 stycznia i 15 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż 44/80 części realności wyk hip. 529 w Brzeżanach i połowy z 1/14 części wyk. hip. 306 w Brzeżanach położonych realności wedle karty B. poz. 4 wyk. hip. l. 306 i wedle karty B. poz. 1a wyk. hip. l. 529 własność Piotra Hornunga stanowiących.

Cena wywołania wynosi a to dla 44/80 części realności whl. 529 w kwocie 308 zł. 71 ct. zaś dla połowy z 1/14 części realności wyk. hip. l. 306 w kwocie 30 zł. 89½ ct niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 33 zł. 96 ct,

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzycieli przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu a to nieznaną z życia i miejsca pobytu Weronikę Jarosiewicz, tudzież wreszcie tych, którzyby dopiero po dniu 30 stycznia 1893 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Adolfa Schüssla w Brzeżanach.

Brzeżany, 4 listopada 1893.

L. 6599 [7561 1—3]

W dniach 10 stycznia 1894 i 11 lutego 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Wola stróżka objętej, Franciszka Majchrzka własność stanowiącej.

Cena szacunkowa i wywołania 630 zł.

Wadyum 63 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, dnia 6 listopada 1893.

L. 7312 [7562 1—3]

W dniach 10 stycznia 1894 i 11 lutego 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lwh 12 29, i 50 położonej w Faściszowy wedle wedle wyk. hip. l. 12, 29 i 50 ks. gr. gm. Faściszowa Franciszka Jarosza własnej, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 1713 zł. 60 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania co do realności lwh. 12, 9669 zł. a. w. co do realności lwh. 29, 1390 zł., co do realności lwh. 50, 4385 zł

Wadyum co do realności lwh. 12, 970 zł., co do realności lwh. 29, 140 zł co do realności lwh. 50, 440 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, dnia 8 listopada 1893.

L. 15620 [7580 1—3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył celem zaspokojenia przez Taubę Feigę Reissfeld wywalczonej prawomocnym wyrokiem c. k sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 23 czerwca 1888 l. 3672 sumy wekslowej 438 zł. 90 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 17 listopada 1885 bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 71 ct. publiczną przymusową sprzedaż sumy 4000 zł. z pn. dla dłużnika Dawida Kapelusza w stanie biernym 2/3 części ciała hipotecznego l. wyk. 591 gminy Brody Wilhelmowi vel Wolfowi Kapeluszowi i Aronowi Kapeluszowi w spadku po Salamonie Kapeluszu przypaść mających z zastrzeżeniem §. 822 u. c. jako na karcie głównej a na 2/6 częściach wyk. hip 417, na 2/3 częściach wykazów hip. 590, 592, 1100, 1101 i 14/24 częściach wyk. hip. 593 gminy Brody jakoteż 2/3 częściach wyk hip. 63 gm | Folwarki małe, 2/3 z 2/6 części wyk. hip. 112 gminy Folwarki małe jako na kartach ubocznych zahipotekowanej na dniu 12 grudnia 1893 i 17 stycznia 1894 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 400 zł. w. a.

W pierwszym terminie nabyć można sumę tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądu tegoż

Brody, dnia 30 września 1893.

L. 6204 [7574 1- 3]

C k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia zapadłych rat po 426 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego przeciw dłużnikom Majerowi Langsamowi i małol. Abrahamowi i Izaakowi Langsamom odbędzie się w dniach 22 grudnia 1893 i 26 stycznia 1894 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności tychże pod lk. 26 i 27 w Sanoku położonej, wyk. hip. 269 i 270 objętej.

Cena wywołania 20000 zł. w. a.

Wadyum 2000 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 8 maja 1893 prawo zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza, a p. adw. dr. Łobaczewskiego zastępcą tegoż.

Sanok, d 24 października 1893.

L. 11984 [7581 1—3]

Brodzki c. k Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Rozalii Mirowskiej w ilości 100 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Wojciecha i Maryi Rzeszowskich 1/4 idealnej części ciała hipotecznego pod l. wykazu 423 gminy katastralnej Folwarki wielkie na 393 zł. 12¼ ct. ocenionej na dniu 22 grudnia 1893 i 24 stycznia 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 39 zł. 32 ct. w. a.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warnnków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Dla niwiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Byka w Brodach.

Brody, dnia 9 listopada 1893.

L. 7413 [7587 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 58 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa Kurza w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 369 gm Chocień objętej, dłużnika Pańka Stefanów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 17 stycznia 1894 i dnia 21 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Stanecki.

Wadyum wynosi 15 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 30 czerwca 1893.

Konkursa.

L. [illegible] [7564 2—3]

Przy gminie miasteczka Uhnów jest do obsadzenia posada lekarza miejskiego z płaca roczną 350 zł.

Podania należycie dokumentami poparte należy wnieść do zwierzchności gminnej w ciągu dni 10 licząc od dnia ogłoszenia.

Uhnów, 28 listopada 1893.

Paweł Kukiz, burmistrz.

L. 3264 [7542 2—3]

W myśl ustawy z dnia 2 lutego 1891 l. 17 dz ust. i rozp. kraj. ogłaszamy konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych w tutejszym powiecie, a to jednego dla okręgu sanitarnego w Rożniatowie a drugiego dla okręgu sanitarnego w Wełdzirzu, które to okręgi sanitarne niezwłocznie utworzone być mają.

Okręg w Rożniatowie obejmować będzie 15 gmin z ludnością 20981 na obszarze 541 kl. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Rożniatowie, gdzie jest apteka publiczna.

Okręg w Wełdzirzu obejmować będzie 18 gmin o ludności 15857 obszaru 9·5 35 klm. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Wełdzirzu, gdzie nie ma apteki publicznej i dlatego lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Pensya roczna każdego z tych lekarzy okręgowych wynosić będzie 700 zł wa.

Ryczałt zaś na podróże służbowe 400 zł. w. a rocznie.

Na razie nadane będą te posady tymczasowo na jeden rok, po upływie którego nastąpi stabilizacya jeżeli kandydat wymogom służbowym odpowie.

Zapraszamy zatem panów doktorów medycyny z praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, mających chęć objęcia jednej z tych posad, ażeby podania kompetencyjne, należycie udokumentowane wedle wymogów §. 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 l. 17 Dz. ust i rozp. kraj. i rozporządzenia wykonawczego z dnia 31 grudnia 1891 l. 82 Dz. ust. i rozp. kraj wnieśli najdalej do dnia 25 grudnia 1893 do kancelaryi podpisanego Wydziału powiatowego, w których to podaniach należy wyraźnie oświadczyć, czy kandydat kompetuje o którąkolwiek z tych dwóch posad, czy też tylko o jednę z nich.

Wydział Rady powiatowej
w Dolinie, 23 listopada 1893.

[7555 2—3]
Delatyński c. k. Sąd powiatowy przyj mie zaraz dwóch rutynowanych pisarzy.
Płaca miesięczna na 25 zł.
Delatyn, 27 listopada 1893.

L. 63123 [7568 1—3]
Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Majdanie sieniawskim w powiecie Jarosławskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtem kancelaryjnym 40 zł. i wynagrodzeniem 260 zł. za codziennego posłańca pieszego do Sieniawy i napowrót.
Podanie należy wnieść najpóźniej do 9 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, 26 listopada 1893.

L. 1235 [7594 1—2]
C. k Rada szkolna okręgowa w Skałacie, ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.
1. Przy szkołach 5 kl. mieszanych a) w Skałacie posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie,: posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie: b) w Podwołoczyskach dwie posady starszych nauczycieli z płacą po 450 zł. i 10 prc. na pomieszkanie i posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.
2. Przy szkołach jednoklasowych 1) w Faszczówce z płacą 300 zł. w czem naturalia 7 korcy pszenicy, 8 korcy żyta, 7 korcy jęczmienia i 7 korcy hreczki wartości 94 zł. 40 ct., 2) w Kałaharówce z płacą 300 zł w czem naturalia 3 korce pszenicy, i po 4 korce żyta, jęczmienia i hreczki, wartości 49 zł. 80 ct, 3) w Rożyskach z płacą roczną 300 zł. w czem naturalia, 4 korce pszenicy, 8 korcy żyta, 4 korce hreczki i 4 korce i 2 garnce jęczmienia, wartości 68 zł. 16 ct., 4) w Sadzawkach z płacą 300 zł. w czem naturalia 6 korcy pszenicy, 6 korcy żyta i po 6½ korcy jęczmienia i hreczki, wartości 84 zł. 10 ct., 5) nadto posady w Orzechowcu, 6) w Czerniszówce, 7) w Leżanówce, 8) w Nowosiółce skał z płacą roczną 300 zł. w gotówce.
3. Posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. przy szkołach 2 klasowych 1) w Kołodziejówce, 2) w Krasnem, 3) w Zadniszówce.
Na posady nauczycieli starszych i młodszych przy 5 kl. szkołach w Skałacie i Podwołoczyskach będą mieć pierwszeństwo kandydaci (kandydatki) z egzaminem wydziałowym grupy II. lub III. lub tacy, którzy ukończyli kurs rysunków przy szkole przemysłowej.
Kandydaci i kandydatki ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych.
Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 31 grudnia 1893.
Podania później wniesione lub niezaopatrzone w wymagane dokumenta nie będą uwzględnione.
Skałat, dnia 29 listopada 1893.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 10580 [7567 1—2]
Odnośnie do konkursu w Nr. 274 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia dwu posad radców przy sądzie krajowym we Lwowie opróżnionych z dniem 20 grudnia 1893 upływa.
We Lwowie, 28 listopada 1893

Upadłości.

L. 18600 [7536 3—3]
Projekt rozdziału masy konkursowej Stanisława Fogelmana przedłożony mogą przejrzeć lub odpisać wierzyciele konkursowi u komisarza konkursowego lub też u zarządcy masy p. adw. dr. Staneckiego. Możliwe zarzuty przeciw temu projektowi mają być wniesione ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do 12 grudnia 1893.
Celem przeprowadzenia rozprawy z powodu ewentualnych zarzutów wyznacza się termin na dzień 22 grudnia 1893 od godz. 10 przed południem.
Kałusz, 25 listopada 1893.

L. 57537 [7539 2—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Henryka Rosenbuscha przedsiębiorcy wyrobów galwanicznych we Lwowie pod l. 16 przy ul. Kopernika.
Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Sekretarzowi Rady dr. Misińskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 grudnia 1893 godz. 11 przed południem w tus. senacie I.
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 13 lutego 1894 i podać ją na terminie na dzień 21 lutego 1894 godzinę 11 przed południem, w tus. senacie I. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysługuje prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być uskuteczniane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.
Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 23 listopada 1893.

Kuratele.

L. 14635 [7552 2—3]
Piotr Litwin z Kossowa uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiony Paweł Leśków z Kossowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 16 sierpnia 1893.

L. 2019 [7534 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do publicznej wiadomości, że Pawło Sypa starszy z Pohorylec uznany został marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Wasyla Kreta z Pohorylec.
C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, 28 marca 1893.

L. 5023 [7489 2-3]
Jakym Pamio z Załokcia uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego mianowany Wasyl Chemyn w Załokciu.
C. k. Sąd powiatowy.
Podbuż, dnia 20 pazdziernika 1893.

L. 11401 [7491 2—3]
Jan Skóra syn Jakóba z Małej uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Piterę.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 18 października 1893.

L 12561 [7575 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że Jan Kierniczny z Czernichowiec został uznany umysłowo chorym i że ustanowiono mu kuratorem Iwana Boraka w Czernichowcach zamieszkałego.
Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1893.

L 6300 [7588 1—3]
Mikołaj Tabaczyński z Opar uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego jest Hryń Tabaczyński z Opar.
Medenice, 31 sierpnia 1893.

L. 11284 [7591 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia, że Semen Kotlarczuk ze Stopczatowa, marnotrawcą uznany, a kuratorem dlań Hnat Skrehunec tamże ustanowiony został
Peczeniżyn, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 16508 [7583 1—3]
Mikołaj i Józef Grzymałowscy z Byczkowiec uznani marnotrawcami.
Kuratorem ustanowiono dla pierwszego Grzegorz Wojtaszyna, dla drugiego zaś Michał Andrejczuk z Byczkowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 22 września 1893.

L. 15394 [7579 1—3]
Marya Steciów z Barańczyc postawiona została pod kuratelę.
Kuratorem ustanowiono Iwana Górniaka z Barańczyc.
C. k. Sąd powiat. miej. del.
Sambor, 3 września 1893.

L. 8185 [7589 1—3]
Jan Jędrzejowski ze Sułkowic uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 30 września 1893 l. 6410 marnotrawcą a kuratorem dlań Jan Bochenek ze Sułkowic ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, 11 października 1893.

L 270 [7582]
Iwan Krutij syn Dmytra ze Starego Łysca uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Fedia Krutija.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Bohorodczany, 24 marca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15034 [7453 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie Sary Złoty Lewaj przeciw Mojżeszowi Lejbie Kristjampoller i innym o ustanowienie wspólnego zarządcy realności wyk. hip. 682 księgi gruntowej dla gminy Brody objętej, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Majera Herscha dw. im. Kristjampolera, iż celem doręczenia mu uchwał w tej sprawie tak już wydanych jak i wydać się mających, zamianowany został dla niego kuratorem dr Maurycy Braun, adwokat w Brodach, któremu do obrony praw swoich potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Brody, 30 września 1893.

L. 1847 [7472 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia Juliana Olszewskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia temuż wyroku t. s. z dnia 22 lutego 1893 l. 853 w sprawie Zgromadzenia OO. Kamedułów w Bielanach przeciw niemu o zapłacenie 912 zł. z pn. ustanowił kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Wilhelma Dadleza, któremu wyrok wymieniony doręczono.
Wzywa się przeto Juliana Olszewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem Sąd zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tego wynikłe własnej winie przypisać będzie musiał.
Liszki, 30 sierpnia 1893.

L. 8350 [7431 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Leibę Altmana zwanego Fischler że przeciw niemu wniósł Majer Schwarz pozew o zapłacenie kwoty 107 zł. w. a. że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 stycznia 1894 wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum p. Burzyńskiego c. k notaryusza ustanowiono.
Wzywa go zatem ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Bursztyn, 23 października 1893.

L. 7059 [7471 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rąpałę, ażeby do spadku po ś. p. Michale Rąpale zmarłym w Jodłówce Tuchowskiej dnia 16 stycznia 1893 w przeciągu jedn go roku się zgłosił w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Janem Kantym Rępałą z Jodłówki pertraktowany będzie.
Tuchów, dnia 17 sierpnia 1893.

L. 13543 [7464 2—3]
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Wissmana w sprawie tabularnej gminy miasta Stryja o zaintabulowanie jej za właścicielkę wyłączonych z wykazu hip. l. 1024 ks. gr. gm. m. Stryja parc. 6162 i 1221/1 ustanowiono dla tego kuratorem adw. dr. Aichmüllera ze Stryja i temuż doręczone odnośną uchwałę hipoteczną z dnia 15 lipca 1892 l. 14108.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 30 czerwca 1893.

L. 5939 [7454 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jędrzeja Ćwiąkałę i Ignacego Pilawskiego, że celem doręczenia im ts uchwały z dnia 12 lutego 1893 l. 1887 którą dozwolono wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 39 zł. 32 ct. a. w. na rzecz Wysokiego skarbu w stanie biernym realności pod lk. 45 w Brzozowie whl. 13 ks. gr. gminy Brzozów objętej ustanowiono dla nich kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałę doręczono.
W Brzozowie, dnia 19 maja 1893.

L. 9040 [7424 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Kazimierza Kozłowskiego, że na prośbę Chany Kögel z Nowego Sącza przeciw niemu o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 206 zł. mk. z karty C. poz. 14 połowy ciała hipotecznego lwh. 460 ks. gruntowej gminy kat. Nowy Sącz ustanowiono dla tegoż kuratora adw. dr. Sulerzyskiego z substytucyą adw. dr. Chlebowskiego.
Rzeczą jest kuranda dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony swych praw ewentualnie wskazać sądowi innego zastępcę.
Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1893.

L. 13273 [7412 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa, na prośbę Mendla Weinsafta de praes. 5 sierpnia 1893 l. 12154 wszystkich, w których rękach znajdować się może kwit depozytowy c. k. gł. Urzędu podatkowego w Tarnopolu z dnia 5 maja 1890 art. 251 jeden udział premiowy król. węg. pożyczki państwowej 1 lipca 1870 Ser. 989 Nr. 6 II. na 50 zł., ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu i trzech dni takowy okazali tem pewniej, ile że w razie przeciwnym tenże za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym, a wystawca owego dc żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 11 listopada 1893.

L. 5211 [7463 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Madejskiego, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Hirta w Przemyślu przeciw niemu o 24 zł. z pn. ustanowiono dlań kuratora w osobie notaryusza Wodeckiego z Przeworska.
Przeworsk, 4 września 1893.

L. 3849 [7445 2—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Paweł Rieger“, której używa jako przedsiębiorca dzierżawy propinacyi w Ulaszawicach, Brzyszczkach, Gorajowicach, Hankowce, Gliniku niemieckim i w Kaczorowach, z siedzibą w Gorajowicach.
C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 8 lipca 1893.

L. 8070 [7433 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości iż dnia 7 października 1881 w Wisience zmarł Stefan Kurnicki.
Sąd nieznając pobytu Feśki Kurnickiej żony zmarłego wzywa ją by w przeciągu roku jednego licząc od daty edyktu zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, inaczej spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Abrahamem Wiesenbergiem c. k. notaryuszem w Jaworowie dla niej ustanowionym.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Janów, dnia 24 września 1893.

L. 46499 [7520 2—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że przez Julię z Kulczyckich Wolińską przeciw przebywającemu w Medyolanie we Włoszech (via Antonia 14) Bernardowi Boeri, tudzież przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Katarzynie Olszewskiej, Janowi Mirowskiemu, Magdalenie Jurkiewicz i Piotrowi Gałązka dnia 21 września 1893 l. 46499 pozew o uznanie prawa własności realności pod lk 126¼ we Lwowie z pn. wniesiony został.
Pozew powyższy w jednym egzemplarzu doręcza się równocześnie wraz z wszystkimi alegatami pierw pozwanemu Bernardowi Boeri
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu współpozwanych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Krausa, zaś zastępcą adwokata dr. Menkesa i doręczono temuż kuratorowi napisy pozwu dla współpozwanych przeznaczone, zatrzymując jeden egzemplarz pozmu z wszystkimi załącznikami w aktach.
Wzywamy przeto niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych współpozwanych, by w należytym czasie ustanowionym dla nich kuratorom środki do obrony ich praw służące dostarczyli lub sądowi innego astępcę prawnego wymienili, ile że w razie rzeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące kutki sami sobie przypiszą.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 28 października 1893.

L. 9457 [7465 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił w sporze Dyrekcyi tow. zaliczkowego w Sokalu przeciw Juliannie Pyra i tow. pto 46 zł. 58 ct. z pn. celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 5 stycznia 1891 l. 11979 dla niewiadomej z miejsca pobytu Julianny Pyra kuratorem p. Rudolfa Ilaszewicza.
O czem się w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.
Sokal, dnia 25 sierpnia 1892.

L. 14087 [7427 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie intabulowania prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 154 zł., w stanie biernym realności pod l. d. 949 a. w Tarnopolu na rzecz wysokiego Skarbu — ustanawia na prośbę Prokuratoryi Skarbu dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Drewnickiego kuratorem w osobie adw. dr. Csillika z substytucyą adw. dra Łoszniowa, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Drewnickiego kuratora w osobie adw. dr. Parnasa z substytucyą adw. dr. Weissteina, zaś dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Rudzika kuratora w osobie adw. dr. Bindera z substytucyą adw. dr. Blausteina zawiadamiając tychże niewiadomych, że ts. uchwała tabularna z 17 września 1892 l. 13941 ustanowionym dla nich kuratorom doręczoną została, wzywa się każdego z nich aby możliwe środki obrony kuratorowi swojemu podał albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 30 września 1893.

L. 22145 [7469 3—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze sum. Wigdora Feiwla pko Udli Adlerowej i Benjaminowi Adlerowi o zapłacenie 107 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Adlera, kuratorem adw. dr. Salomona, a jego zastępcą adw. dr. Apfelbauma i zarazem termin do rozprawy na dzień 15 grudnia 1893 na 10 godz. rano naznaczył.

Tarnów. dnia 16 listopada 1893.

L. 7534 [7417 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mortkę Katza, względnie tegoż spadkobierców, że Józef i Małka małżonkowie Gutfreundowie wnieśli podanie de praes. 5 czerwca 1893 l. 7534 o uznanie pretensyi Mortki Katza w sumie 120 zł. w. a. z kosztami 57 ct. za umówioną, dla której pretensyi prawo zastawu w stanie biernym realności pod l. 69 w Baranowie na zasadzie ugody sądowej z 26 marca 1840 l. 11 na dniu 30 listopada 1840 w ówczesnej księdze hipotecznej miasteczka Baranowa zaingrotowanem zostało, i które to prawo zastawu przy zakładaniu księgi hipotecznej gminy kat. Baranów do stanu biernego realności lwh. 328 tejże księgi objętego jako dawny ciężar wpisanym i ztąd na zasadzie podania de praes. 7 lipca 1892 l. 8783 do stanu biernego realności lwh. 329 ks. gr. Baranów objętego jako do hipoteki ubocznej przeniesiono w tym celu wzywa się Mortkę Katza względnie tych wszystkich, którzy sobie pretensye do pomienionej sumy rościć mogli, aby się z takowymi w tutejszym sądzie w zakresie jednego roku liczyć od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu w Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej zgłosili, gdyż inaczej żądane przez Józefa i Małkę Gutfreundów umorzenie i wykreślenie wpisu dozwolonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 1 września 1893.

L. 22957 [7599 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy podaje do wiadomości, że na prośbę Leona Mendlewicza zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wekslu wystawionego w Tarnowie dnia 28 stycznia 1891 na sumę 400 zł. przez Józefę Mendlewiczową na zlecenie własne w Tarnowie płatną w trzy miesiące od daty, przez Kajetana Szczepanika akceptowanego, przez Józefę Mendlewiczową w Tarnowie dnia 1 lutego 1891 na Leona Mendlewicza indosowanego i wzywa posiadacza aby weksel ten w dniach 45 od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej tym pewniej sądow. przedłożył, inaczej weksel na żądanie podającego za umorzony uznany by został.

Tarnów, 23 listopada 1893.

L. 21107 [7533 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Winzelberga z Czchowa, iż w sporze drobiazgowym Lei Fränkel przeciw niemu o 12 zł, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Apfelbauma z Tarnowa, i że termin do rozprawy wyznaczono na dzień 14 grudnia 1893 o godzinie 9 rano w tutejszej sali rozpraw.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Tarnów, dnia 25 października 1893.

L. 68352 [7593 1—3]

C. k. Sąd powiat. miejs. deleg. s. I we Lwowie podaje do wiadomości, że w dniu 24 sierpnia 1893 zmarła we Lwowie Marya Zehetgruber z domu Deberna.

Ponieważ spadkobiercy tejże nie są znani, wzywa się wszystkich, którym prawo dziedziczenia po tejże zmarłej przysługuje, by w przeciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, ile że pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się przeprowadzoną będzie, a w razie gdyby się nikt nie zgłosił, spadek jako bezdziedziczny skarbowi państwa wydanym zostanie.

C. k. Sąd pow. miej. deleg. s. I.

Lwów, 15 listopada 1893.

L. 22212 [7484 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Edwarda Brüller i Emilii Brüller pozwanych przez Peretza Blechera o 24 zł. kuratorem adwokata dr. Allerhanda z Kołomyi i wzywa ich, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebne informacye, lub w miejsce tegoż innego pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Kołomyja, 24 października 1893.

L. 23294 [7485 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Kołomyi ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Edwarda Brüller i Emilii Brüller, pozwanych przez Peretza Blechera o 50 zł. kuratorem adw. dr. Allerhanda z Kołomyi i wzywa ich, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebne informacye, lub w miejsce tegoż innego pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiat miej. del.

Kołomyja, 24 października 1893.

L. 53442 [7401]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Sara Chane Sprecher" w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 11 listopada 1893.

L. 14855 [7410]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi ogłasza, iż na walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia „Credit und Spar-verein registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kosów" odbytem na dniu 12 stycznia 1893 i należycie ogłoszonem, wybranym został w miejsce ustępującego członka Dyrekcyi Mojżesza Kamila, Hersch Jägermann oraz zmieniony §. 36 statutu o tyle, iż zamiast dotychczas postanowionej tam tantiemy dla członków Dyrekcyi w ilości 10 prc. czystego zysku przyznano im 30 prc.

Kołomyja, 7 października 1893.

L. 51725 [7439]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowi ogłasza niniejszem, że przy firmie „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Gródku" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisano, iż na odbytem na dniu 24 lipca 1893 zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa wybrani i potwierdzeni zostali jako członkowie nowej dyrekcyi.

1. Mendel Mandelkern jako dyrektor.
2. Eisig Raab jako kasyer
3. Adolf Landau jako kontrolor
4. Dawid Biegeleisen jako zastępca dyrektora.
5. Lazer Stark jako zastępca kontrolora
6. Leib Mandelkern jako zastępca kasyera

wszyscy na przeciąg trzech lat począwszy od 1 sierpnia 1893 do 1 sierpnia 1896.

We Lwowie, dnia 11 listopada 1893.

L. 6470 [7432]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Michała Różańskiego za uwiadomieniem Jędrzeja Różańskiego o wykreślenie małoletności i wpis prawa własności 1/8 części realności lwh. 14 gm. Gawrzyłowa dla niewiadomego z pobytu Jędrzeja Różańskiego kuratorem Jana Knota w Gawrzyłowie i jemu doręcza rezolucyę z dnia 10 marca 1892 l. 1264 dozwalającą wykreślenia małoletności Jędrzeja i Michała Różańskich i intabulacyi 1/8 części realności lwh. 14 gm. Gawrzyłowa na rzecz Michała Różańskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 5565 [7480 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia przebywającego w Ameryce i bliżej z miejsca pobytu niewiadomego Leiba Wertheimera z Konieczney ad Gorlice, iż w sprawie egzekucyjnej Wolfa Wertheimera przeciw niemu pto. 1000 zł., kuratorem dla niego ustanowiony został dr. Roman Adamski adwokat krajowy w Jaśle, rzeczą więc jego kuratorowi dostarczyć środków obrony, ewentualnie innego pełnomocnika Sądowi przedstawić.

Jasło, 21 października 1893.

L. 9683 [7488 1—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Notowicza się zawiadamia, że c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem Skarbu Państwa wniosła do tutejszego Sądu sub praes. 16 marca 1893 l. 2360 przeciw spadkobiercom Szyji Notowicza prośbę egzekucyjną pto 5 zł. 50 ct. w. a z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Adolfa Bryka w Kolbuszowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 17 listopada 1893.

L 9041 [7425 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Jarosza. że na prośbę Chany Kögel z Nowego Sącza przeciw niemu o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sum 200 zł. i 100 złr. mk. z karty C poz. 10 i 11 połowy ciała hipotecznego lwh. 460 ks gruntowej gminy kat. Nowy Sącz ustanowiono dla tegoż kuratora adw. dr. Lukrzyskiego z substytucyą adw. dr. Chlebowskiego.

Rzeczą jest kuranda dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony swych praw ewentualnie wskazać sądowi innego swego zastępcę.

Nowy Sącz, 4 listopada 1893.

L 6784 [7487 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dembicy zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Tomasza Krzemienia że tut. sąd. uchwałę z dnia 30 września 1893 l. 6784 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnej prawa zastawu dla sumy 100 zł. z pn. w stanie biernym 2/3 części realności lwh 53 ks grunt. Straszęcin objętej, jego własnych na rzecz Józefa Kurdziołka doręcza się ustanowionemu kuratorowi Józefowi Rakowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Dembica, dnia 30 września 1893.

L. 10438 [7482 1—3]

C. k Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Gittlera, że przeciw niemu wniósł Teodor Feliks pod dniem 16 listopada 1893 l. 10438 prośbę o nakaz zapłaty o kwotę 109 zł. 35 ct. w. a. i że dla niego ustanowiony został kuratorem p. adw. dr. Uiberall w Rzeszowie z substytucyą adw. dr. Bindera w Rzeszowie.

Wzywamy zatem Izraela Gittlera, by powyżej ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie ustanowił i tegoż sądowi wskazał, inaczej bowiem następstwa zaniedbania sam ponosić będzie.

Rzeszów, 19 listopada 1893.

L. 18543 [7508 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Peisacha Straszno, że Golda Friedman przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 21 listopada 1893 l. 18543 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba z zastępstwem adw. dr. Glanza i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 21 listopada 1893.

L 9427 [7514 1—3]

Powołaną do spadku po Janie recte Jędrzeju Komarnickim nieznaną z miejsca pobytu Zuzannę z Komarnickich Warunkową wzywa, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dla niej ustanowionym Mikołajem Kozłowskim.

C k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 21 lutego 1891.

L 7275 [751[illegible] 1—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego (Schamsze) Wechslera do niedawna w Mistku na Morawie zamieszkałego powiadamia się, że przeznaczoną dlań ts. rezolucyę hipoteczną z 27 lutego 1892 l. 1087 dotyczącą intabulacyi prawa własności 1/5 części realności lwh. [illegible]9 gm. Kostrze objętej, jego własnej, na rzecz Kalmana Bergera doręczono kuratorowi ad actum Jakóbowi Messingerowi ze Skawiny.

C. k Sąd powiatowy.

Skawina, 4 listopada 1893.

L. 36106 [7537 1—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryannę Krzyżanowską, dr. Wawrzyńca Soświńskiego, Józefa Manlicę, Teodora Szczepanka, Anielę Szczepankównę, względnie w razie ich śmierci nieznanych ich spadkobierców, tudzież byłych wierzycieli hipotecznych i byłych właścicieli realności pod lk. 157 dz. V, 3 gm. III w Krakowie położonej, iż Gwarectwo jaworznickie wytoczyło im pozew pod dniem 21 października 1893 l. 36106 o wykreślenie z karty C. realności pod lk. 157 dz. V w Krakowie położonej, lwh. 1030 objętej, Gwarectwa jaworznickiego w Jaworznie własnej prawa zastawu dla sumy 1113 złp. z pn. z większej 4500 złp. z pn. w poz. 1 on. zaintabulowanej i że w celu zastąpienia ich w tymże sporze ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Emila Schwarza z substytucyą adwokata dr. Adama Bobilewicza.

Wniesiony pozew zadekretowano do rozprawy sumarycznej.

Zarazem wzywa się pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub aby sobie pełnomocnika ustanowili i o tem sądowi tutejszemu donieśli.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 27 pazdziernika 1893.

L. 48833 [7522 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie wekslowej Leonarda Sitowskiego o 1000 zł. w. a. adw. dr. Kwiatkowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Sietnickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwenego Józefa Rybakowskiego i zawiadamia go z we waniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

Lwów, dnia 7 października 1893.

L. 18542 [7507 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Peisacha Straszno, że Golda Friedman przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 21 listopada 1893 l. 18542 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Goldfarba z zastępstwem adwokata dr. Glanza i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 21 listopada 1893.

L. 10932 [7512 1—3]

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Skarbka, że celem doręczenia mu tusąd. uchwały z dnia 14 lutego 1893 l 2004, którą zezwolono na wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 4 ł. 20 ct. z pn. na rzecz wys. skarbu w stanie biernym realności pod lk. 257 w Brzozowie whl. 635 i 636 ks gr. gm. Brzozów objętych, ustanowiono dla niego kuratora adw. dr. Festenburga z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 15 września 1893.

Doniesienia prywatne.

C. k. kierownictwo budowy kolei Halicz Ostrów (Tarnopol).

L. 379 [7543 1-3]

Ogłoszenie oferty.

Podpisane c. k. kierownictwo budowy, zamierzając oddać w drodze publicznej oferty wykonanie próbnych szachtów i wierceń, wzdłuż budować się mającej linii kolejowej z Halicza do Ostrowa, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że szczegółowe warunki oferty i opisanie wyż wspomnianych robót, przejrzeć można od dnia dzisiejszego w c. k. Kierownictwie budowy kolei w Tarnopolu.

Oferować można na wszystkie roboty całej przestrzeni, albo na pojedyncze części takowej.

Jako ostateczny termin do wniesienia ofert ustanawia się dzień 10 grudnia b. r. do godziny 12 w południe, w biórze c. k. kierownictwa w Tarnopolu, po którym to czasie wniesione oferty uwzględnione nie będą.

Oferty winne być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i opieczętowane.

Wadyum, które równocześnie z przedłożeniem oferty uiścić należy wynosi 200 zł. w. a. na roboty całej przestrzeni, względnie 100 zł. w. a. na pojedynczej części takowe.

W Tarnopolu, dnia 27 listopada 1893.

C. k. kierownictwo budowy kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol) w Tarnopolu.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.